0410

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 22 LUTEGO 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 37 (11 665) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

Przed Dniem Armii Radzieckiej

Czerwonogwiezdni

23 LUTEGO mija 65 rocznica historycznych zwycięstw sił zbrojnych młodego państwa radzieckiego nad niemieckim najeźdźcą. Na froncie pod Rewlem, Gdowem i Połockiem siły te, już jako utworzona na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dn. 28 stycznia 1918 roku, Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona zatrzymały ofensywę wojsk niemieckich i zmusiły rząd kajzerowski do podpisania, 3 marca tego roku, Pokoju Brzeskiego.

POKÓJ, o który przez wiele miesięcy zabiegał Lenin, był władzy radzieckiej potrzebny jak przysłowiowe powietrze. Kraj wyniszczony kilkuletnią wojną, leżał w ruinie. Kończyły się zapasy żywności, paliwa, uzbrojenia, umundurowania. Na zorganizowanie Robotniczo-Chłopskiej Armii, która w myśl dekretu miała grupować „najbardziej uświadomione i zorganizowane elementy klas pracujących", potrzeba było czasu. Historia nie dała młodej armii tego czasu zbyt wiele. Wiosna 1918 roku, podczas której wykonano gigantyczną pracę przy organizacji nowych pułków, dywizji i armii, była zaledwie początkiem.

Zrodzona w boju nowa armia miała sprawdzać się i hartować w ogniu ciężkich walk o przetrwanie i umacnianie się zdobyczy rewolucji. I sprawdzała się. To wtedy w walkach na frontach wojny domowej, w bojach z kontrrewolucją, interwencją i anarchią zaczęły rodzić się legendy, zaczęto śpiewać pieśni o 1 Konnej Armii Budionnego, o Szczorsie, Czapajewie, Woroszyłowie i Frunze.

(Dokończenie na str. 3)

Konferencja PZPR w Katowicach

Podziękowania za trud, za dobre wyniki gospodarcze

PODCZAS wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-programowej PZPR w Katowicach przemówienie wygłosił — I sekretarz KC PZPR premier — przewodniczący WRON, gen. armii — Wojciech Jaruzelski. W imieniu kierownictwa PZPR przekazał serdeczne podziękowania organizacji partyjnej i całemu społeczeństwu Ziemi Śląsko-Zagłębiowskiej za ich dotychczasowy trud, za dobre wyniki gospodarcze oraz poruszył wiele istotnych kwestii dotyczących wydobywania się kraju z kryzysu politycznego i gospodarczego, a także polityki zagranicznej. (Tekst przemówienia premiera przynosi prasa poranna.)

Uczestnicy wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-programowej PZPR w Katowicach podjęli rezolucje, w której wyrażają protest przeciwko rewizjonistycznym i odwetowym żądaniom ministra Friedricha Zimmermanna, oraz wzywają do zachowania pokoju, przyjaźni i sprawiedliwości.

Uroczysty koncert w Zamku Książąt Pomorskich

WCZORAJ w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich odbył się uroczysty koncert poświęcony 65 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele

(Dokończenie na str. 2)

Już ćwierć miliona osób zwiedziło

Zamek Królewski w Warszawie

Jeszcze dwa lata prac

WARSZAWA PAP. Prace konserwatorskie na Zamku Królewskim w Warszawie trwać będą jeszcze przez dwa lata. Zamek w pełnej krasie, z liczbą ponad 100 zabytkowo wyposażonych historycznych komnat, zobaczymy pod koniec 1984 roku. Budowla ta w ciągu 12 lat odbudowy przeżywała wiele kłopotów, związanych z jej nietypowym charakterem.

GMACH powstawał i był upiększany przez kilka stuleci. Złożyła się na to praca kilku pokoleń artystów, rzemieślników, architektów i użytkowników. Współczesne pokolenie, działając w szczególnych warunkach, dzieło odbudowy ukończy w ciągu 14 lat. Jest to termin wprawdzie dłuższy niż przewidywano na początku lat 70, ale — zdaniem wielu konserwatorów — tak oryginalnego gmachu nie da się stworzyć od nowa, ustalając daty zbyt pospiesznie. Trzeba było na potrzeby Zamku Królewskiego uruchomić dawno zaniechaną produkcję niektórych materiałów, takich jak np. dachówka holenderska, cegła gotycka, specjalne gatunki drewna dla odtworzenia mozaiki podłogowej i stolarki okiennej. Przeszkolono znaczną liczbę złotników, sztukatorów, cieśli, rzeźbiarzy i tapicerów. Przygotowano kadrę konserwatorów różnych specjal-

(Dokończenie na str. 2)

Przygotowania do wizyty papieża w Polsce

WARSZAWA PAP. 21 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu.

Komisja przedyskutowała roboczo sprawy związane z programem, czasem trwania i trasą drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1983 r. oraz podjęła wstępnie stosowne decyzje.

Komisja omawiała również stan przygotowań do tej wizyty, podejmowanych w Polsce.

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Skarga Libii przeciw USA

NOWY JORK PAP. Dziś zbiera się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ. Na wniosek Libii rada omówi skargę tego kraju przeciwko Stanom Zjednoczonym. Trypolis oskarża Waszyngton o stwarzanie militarnego zagrożenia oraz o dokonywanie prowokacji u wybrzeży libijskich. Decyzję o zwołaniu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa poprzedziły nieoficjalne konsultacje członków rady na ten temat, w poniedziałek wieczorem.

Malta

Porwany samolot nadal na lotnisku

RZYM PAP. Na lotnisku w stolicy Malty nadal stoi samolot libijskich linii lotniczych, porwany z Libii w minioną niedzielę przez trzech prawdopodobnie silnie uzbrojonych osobników. Przypuszcza się, że są oni narodowości libijskiej. Na pokładzie „Boeinga 727" znajduje się 160 pasażerów. Samolot lądował na Malcie celem uzupełnienia paliwa. Porywacze lecieli do Maroka. Prowadzący z nimi pertraktacje premier Malty, Dom Mintoff odmawia spełnienia żądań porywaczy dopóki nie zwolnią oni przetrzymywanych kobiet i dzieci.

- Dziś — odpowiedzi na listy
- W środę — dyżury przy redakcyjnych telefonach

O emeryturach i rentach prawie wszystko

LISTÓW otrzymaliśmy dużo. Poczta redakcyjna przynosi codziennie nową ich porcję. Wielu Czytelników pyta niespokojnie, kiedy otrzymają zrewaloryzowane świadczenia. Nadal nie możemy podać jeszcze dokładnego harmonogramu. ZUS otrzymał dopiero niewielką porcję druków decyzji, bez których nie może ruszyć pełną parą z przeliczeniami. Większą ilość druków dostanie w tym tygodniu. Nie jest to jedyna bariera utrudniająca szybkie podjęcie i przeprowadzenie prac rewalorzacyjnych. I chociaż rację mają Czytelnicy, którzy piszą, że te kłopoty mało ich obchodzą, bo świadczenia powinni otrzymać jak najszybciej, w imieniu ZUS prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość.

Będziemy służyć Czytelnikom nadal w miarę szeroką informacją. Już jutro organizujemy ponownie dyżur przy redakcyjnych telefonach. Pełnić go będą

(Dokończenie na str. 4)

Spekulanci nie dają za wygraną

WARSZAWA PAP. Mimo systematycznych kontroli, coraz większej liczby ujawnionych przestępstw i wykroczeń, a także surowych kar, nie ustają praktyki spekulacyjne.

(Dokończenie na str. 2)

Kierownictwo CPN niepokoi się...

Wzrasta zużycie benzyny

WARSZAWA PAP. W ubiegłym roku sprzedaż benzyny indywidualnym odbiorcom była większa niż zaplanowano o ok. 300 tys. ton. Zakupy wzrosły zwłaszcza w drugiej połowie roku, kiedy to więcej nabywali benzyny (zwłaszcza niebieskiej) rzemieślnicy, rolnicy oraz przedstawiciele innych zawodów, dla których samochód jest narzędziem pracy. Niezależnie od tego, wzrósł popyt na paliwo ze strony lepiej już funkcjonującej gospodarki.

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowa z ludźmi, którzy wpadli na trop Klausa Barbie

Powojenny agent amerykański i boliwijski „doradca"

ADWOKAT z RFN Serge Klarsfeld i jego żona Beata poświęcili się walce o to, by zbrodnie popełnione w imię ideologii hitlerowskiej nie poszły w niepamięć. Opierają się przy tym na bogatej i szczegółowej dokumentacji. Beata Klarsfeld, mająca podwójne obywatelstwo — francuskie i niemieckie — działa, jak mówi, jako „Niemka pochodzenia aryjskiego". Serge Klarsfeld, którego ojciec zginął w Oświęcimiu, działa jako przewodniczący francuskiej organizacji synów i córek deportowanych Żydów. To właśnie państwo Klarsfeld wpadli na trop Klausa Barbie w 1971 roku. Rozmowę z nimi, którą przeprowadził Laurent Greilsamer, zamieszcza „LE MONDE". Publikujemy ją obecnie w całości.

— GDY wojska amerykańskie wkroczyły pod koniec wojny do Niemiec, Klaus Barbie znajdował się w Dortmundzie, gdzie był funkcjonariuszem policji. Po wejściu Amerykanów został internowany w Oberursel. Następnie odnaleziono go w 1971 roku, kiedy Beata Klarsfeld ustaliła, że Klaus Altmann jest w rzeczywistości Klausem Barbie. Co robił w okresie od 1945 do 1971 roku?

— Początkowo został agentem amerykańskim, podobnie jak wielu agentów gestapo, którzy przekwalifikowali się i przestawili na ściganie komunistów. Było kilku takich zbrodniarzy hitlerowskich, którzy po wyzwoleniu stali się agentami: Hans-Dietrich Ernst, szef gestapo w Angers, czterokrotnie zaocznie skazany na śmierć we Francji, został agentem angielskim i aresztowano go później w strefie radzieckiej; jeszcze jeden zbrodniarz, który był jednym z najsłynniejszych oprawców z gestapo — nazwiska jego nie mogę na razie podać — działał jako agent francuski w strefie radzieckiej.

Barbie pracował z kolei dla Amerykanów. W okresie „zimnej wojny" zbierał np. informacje na temat Rumunii. Był wysłany z ryzykowną misją do Związku Radzieckiego. Mieszkał w Niemczech pod różnymi nazwiskami. Ta sielanka skończyła się jednak pewnego dnia, przede wszystkim dlatego, że Barbie dokonał kradzieży biżuterii, która zwróci-

(Dokończenie na str. 3)

Egz. obow. Rep. 12 83

Uroczysty koncert

(Dokończenie ze str. 1)

władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem. W uroczystości uczestniczył konsul generalny ZSRR w Szczecinie Władimir Basaniec.

SEKRETARZ KW PZPR Stefan Rogalski nawiązał w swoim wystąpieniu do okresu narodzin Armii Czerwonej, która od początku swego powstania stanęła w obronie młodego państwa robotniczo-chłopskiego. Następnie omówił udział Armii Radzieckiej w II wojnie światowej, a szczególnie w wyzwalaniu ziem polskich, co zostało okupione daniną krwi 600 tysięcy bohaterskich żołnierzy.

S. Rogalski złożył także okolicznościowe życzenia dalszych osiągnięć w trudnej służbie oficerom i żołnierzom Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Następnie przedstawiciel Armii Radzieckiej Iwan Łaskij omówił ostatnie inicjatywy rozbrojeniowe ZSRR i krytycznie odniósł się do negatywnych reakcji ze strony krajów NATO. Wskazał równocześnie na duże znaczenie, jakie ma dla utrzymania światowego pokoju współpraca armii sojuszniczych państw — członków Układu Warszawskiego.

W dalszej części uroczystości przewodniczący WRN Edward Kmiotek udekorował za zasługi dla rozwoju Pomorza Zachodniego odznaką „Gryfa Pomorskiego" oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej: Iwana Łaskija, Michała Kozakowa, Walerija Gieorganowa, Nikołaja Nieliodowa, Jurija Samygina, Josifa Bakaja, Edwarda Sienkiewicza i Tadeusza Jancewicza.

Decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej wyróżnieni zostali kombatanci, Polacy, byli żołnierze Armii Radzieckiej:

Medalem za Zwycięstwo — Jan Malinowski, Jan Popko i Kazimierz Sewastianowicz, Medalem za Japonię i Medalem za Zwycięstwo — Zdzisław Matusewicz, Medalem za obronę Moskwy — Edward Lenart i Edward Żukowski oraz Medalem za obronę Stalingradu i Medalem za obronę Moskwy — Bolesław Zygadłowski.

Aktu dekoracji dokonał Władimir Basaniec.

W części artystycznej koncertu wystąpił chór DKK „Hejnał" oraz artyści scen szczecińskich.

* * *

RÓWNIEŻ wczoraj w godzinach wieczornych w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie sekretariatu KW PZPR i wojewody szczecińskiego z grupą oficerów Armii Radzieckiej.

(wab)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Turoszów" z Brazylii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wejherowo" do Finlandii,
m/s „Marynarz Migała" do Danii,
m/s „Syrenka" do Danii,
m/s „Górny Śląsk" do Rotterdamu,
m/s „Goleniów" do RFN,
m/s „Suwałki" do Irlandii.

Jeszcze dwa lata prac

(Dokończenie ze str. 1)

ności: malarstwa sztalugowego, ściennego, tkanin, mebli, metali. Będzie to procentowało w pracach konserwacyjnych na terenie kraju. Przy odbudowie zamku wystąpiły też trudności charakterystyczne dla niemal wszystkich placów budowy w Polsce, a więc brak farb, pędzli, drewna, dłut itp.

Niemniej jednak, w czasach, kiedy wznoszenie typowego budynku mieszkalnego w Warszawie trwa 3—4 lata, odbudowano w okresie 7—8 lat gmach w jego historycznym kształcie, cegła po cegle, z najdrobniejszymi detalami. Często uzupełniano lub zmieniano założenia projektowe, gdyż w świetle najnowszych badań okazywało się, że to lub inne pomieszczenie wyglądało niegdyś inaczej. W rezultacie Zamek Królewski otrzymał najciekawszą z form, pozbywano się różnych szpecących szczegółów, które obrastały gmach po kolejnych w ciągu stuleci przeróbkach.

Obecnie na zamku gotowych do zwiedzania jest 20 sal. W okresie 28 miesięcy, jakie upłynęły od ich udostępnienia społeczeństwu, gmach zwiedziło ćwierć miliona osób. W salach malejkowskich, galerii arrasowej i antyszambrze wielkim czynna jest wystawa darów, przeznaczonych na wyposażenie gmachu. W zamkowych podziemiach powstaje nowa ekspozycja złożona z darów dla Muzeum Powstania Warszawskiego.

Kontynuowane są prace konserwatorskie, głównie w sali balowej rycerskiej, senatorskiej, gabinecie marmurowym. Konsekwentnie przygotowuje się wyposażenie dla całych zespołów komnat, które tworzyć mają zamknięte cykle, obrazujące dzieje kolejnych epok życia w Polsce, poczynając od czasów piastowskich. Dla zilustrowania tych dziejów przeznaczono 18 tysięcy dzieł sztuki, głównie autentyków uratowanych z dawnego zamku, dzieł pochodzących ze zbiorów warszawskiego Muzeum Narodowego oraz z zakupów. Rzec by można, że za dwa lata Muzeum Narodowe z najlepszymi swymi eksponatami przeniesie się na zamek, mając tu znakomite warunki ochrony i przechowywania zbiorów.

Wzrasta zużycie benzyny

(Dokończenie ze str. 1)

Tendencja do wzmożonych zakupów benzyny utrzymuje się, co zaczyna niepokoić kierownictwo CPN, które obawia się, czy przy takim popycie wystarczy jej na cały rok. Na podstawie styczniowych wyników sprzedaży prywatnym odbiorcom (140 tys. ton) wysnuto niezbyt optymistyczny wniosek, że tegoroczne zapotrzebowanie może być o kilka procent wyższe w porównaniu z 1982 r., a przecież zakupy paliw są ograniczone skromnymi możliwościami płatniczymi państwa.

ZWOLENNICY ostrej reglamentacji, a zarazem przeciwnicy motoryzacji, bez trudu znaleźliby odpowiednie rozwiązanie. Zaproponowaliby mianowicie: wprowadzenie kartek, surowsze kontrole stacji, zmniejszenie przydziałów. Ale takie metody oszczędności — wskazuje doświadczenie — przynoszą też liczne negatywne skutki. Rzecz w tym, że brak możliwości swobodnego (odpowiadającego potrzebom) użytkowania samochodów poważnie utrudniłoby działalność rzemiosła, ajencyjnego handlu, pracę rolników, w tym bezpośrednio zaopatrujących miasta w płody. Nieraz już też bywało, że duży zakład nie przerwał swojej produkcji tylko dzięki temu, że jego zaopatrzeniowiec mógł szybko własnym samochodem udać się do niesolidnego kooperanta. Prywatnego środka lokomocji muszą używać lekarze, weterynarze, pracownicy służby rolnej i leśnej itp.

Życie jest tak bogate, że trudno dokładnie określić komu i w jakiej sytuacji należy się dodatkowy przydział paliwa na specjalne zezwolenie lub większą ilość kartek. Zresztą wprowadzenie tych ostatnich wymagałoby utworzenia niemałego (i rosnącego z upływem czasu) aparatu biurokratycznego. Wskazują na to nasze doświadczenia z obowiązującymi dziś „załącznikami" do dowodu opłaty PZU. Początkowo sprawą zajęły się 3 instytucje: Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej ustalił zasady sprzedaży benzyny na „załączniki", PZU zajął się ich wydawaniem, a CPN ich realizacją. Niezależnie od tego tysiące kontrolerów z różnych organizacji spraw dzało funkcjonowanie systemu. Od tego roku sprawę będzie prowadzić jeszcze więcej ludzi, gdyż poczcie powierzono wydawanie „załączników" PZU.

Ścisła reglamentacja nie może chyba rozwiązać problemu, ale jedynie pogłębić trudności. W tej sytuacji trzeba szukać innych sposobów oszczędności paliw.

„Stefanem Batorym" na Śródziemne

GDAŃSK PAP. Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni, wykorzystując zimową przerwę w rejsach liniowych, transatlantyka „Stefan Batory" na trasie Gdynia — Montreal — organizują rejsy wycieczkowe dla polskich turystów na Morze Śródziemne. Trwać one będą od 12 marca do 24 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje „Sports-Tourist" w Warszawie.

Trasa pierwszej wycieczki prowadzi przez Londyn, Lizbonę, Walencję oraz Istambuł. W powrotnym rejsie pasażerowie transatlantyka odwiedzą Ateny, Dubrownik, Livorno, Nicee, Barcelonę, Vigo, Londyn i Amsterdam.

Po zakończeniu rejsów turystycznych 26 kwietnia br. „Stefan Batory" rozpocznie pierwszy w tym sezonie regularny kurs z Gdyni przez północny Atlantyk do Montrealu.

W styczniu — 3 650 ton

CORAZ więcej proszków do prania — detergentowych i mydlanych — produkują Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena" w Bydgoszczy. Tylko w styczniu dostarczyły one na rynek 3 650 ton — o 400 ton więcej niż planowano. Fabryka nie ma trudności zaopatrzeniowych, nie brakuje nawet opakowań, a zamówienia rządowe rozwiązuje również problem dewiz na import niezbędnych komponentów. Rynek krajowy otrzyma w br. z Bydgoszczy 37,6 tys. ton proszków do prania.

WOJEWODA SZCZECIŃSKI i Rada Pracownicza Kombinatu Budownictwa Ogólnego Nr 1 w Szczecinie OGŁASZAJĄ

konkurs na stanowisko dyrektora Kombinatu Budownictwa Ogólnego Nr 1 w Szczecinie.

Kandydaci na powyższe stanowisko winni odpowiadać następującym wymogom:
— wiek do 45 lat
— wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
— znajomość branży budowlanej
— znajomość organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem budowlanym
— minimalny staż pracy na stanowiskach kierowniczych w budownictwie — 5 lat.

Udokumentowane oferty w terminie 10 dni od daty ogłoszenia, należy składać w Dziale Organizacyjno-Prawnym i Kadr, Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Ogólnego i Komunalnego w Szczecinie, ul. Wawrzyniaka 15, pok. 201. 782-K

Spekulanci nie dają za wygraną

(Dokończenie ze str. 1)

W Szczecińskiem w br. wszczęło już kilkadziesiąt postępowań przygotowawczych w tego rodzaju sprawach; kwestionując towary wartości ponad 5 mln zł. M. in. ajent restauracji w Nowogardzie sprzedał „na lewo" prawie pół tony kawy oraz 1,2 tony masła.

Wprawdzie w woj. opolskim nie natrafia się na ogół na większe afery, ale nie brakuje przypadków drobnej spekulacji. Ujawniły je w styczniu kontrole milicyjne przeprowadzone m. in. w 28 magazynach, 443 placówkach handlowych. Wykryto 12 przestępstw i kilkanaście wykroczeń. Ujawniono przypadki sprzedawania bez kartek cukru i masła.

Z kolei w woj. suwalskim inspektorzy PIH przeprowadzili w styczniu br. 110 kontroli placówek handlowych i gastronomicznych, stwierdzając fakty ukrywania towarów i zawyżania cen. Do kolegiów ds. wykroczeń skierowano 9 wniosków.

Funkcjonariusze MO z woj. katowickiego prowadzą śledztwo w sprawie afery wykrytej w bazie magazynowej WPHW w Chrzanowie. Jak się okazało wiele atrakcyjnych towarów, odzież dziecięca, artykuły dziewiarskie, nie docierały do sklepów, ponieważ były sprzedawane „na lewo". Ocenia się, że w ub. r. grupa pracowników sprzedała na własną rękę towary wartości ok. 3,3 mln zł.

Na łamach „Faktów"

Korepetycje dla maturzystów

REDAKCJA „Faktów" postanowiła przyjść z pomocą maturzystom i rozpoczęła już druk cyklu materiałów pt. „Korepetycje". Obejmują one powtórkę całej literatury polskiej w zakresie jednego wątku. W tym roku będzie to wątek ojczyzny mamy, narodowy, patriotyczny. Dlaczego taki wybór? M. in. z potrzeby refleksji nad tymi zagadnieniami w dzisiejszych czasach. Nowy kanon lektur szkolnych zawiera bogaty wybór trudnych tekstów historyczno-eseistycznych, których wszystkie sensy odczytać można dopiero przy uwzględnieniu historycznego kontekstu literatury.

Szczegółowe problemy związane z tym tematem zaprezentują znawcy literatury i historii, naukowcy, krytycy i pisarze.

Więcej młynów

STARANIEM władz woj. koszalińskiego uruchomiono ponownie 5 nieczynnych do tej pory młynów. Największy z nich w Karlinie, miele rocznie prawie 100 ton zboża, nieco mniej — młyny w Polanowie, Ostrowicach i Storkowie.

Ponowne uruchomienie młynów przyjęte zostało przez mieszkańców z zadowoleniem, ponieważ poprawiła się jakość mąki, a ponadto dzięki skróceniu drogi do młyna, która wynosiła nieraz po 20 i więcej kilometrów — uzyskano spore oszczędności czasu i paliwa.

Komunikat Urzędu Wojewódzkiego

ZGODNIE z art. 40 ust. 1 pkt. 3, art. 45 ust. 1 i art. 56 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. nr 14, poz. 3) oraz § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1974 r. w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz. U. nr 33, poz. 195) wraz z uzupełnieniem zawartym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 września 1981 r. (Dz. U. nr 23, poz. 120) — państwowe i spółdzielcze zakłady pracy oraz organizacje polityczne i społeczne zobowiązane są do dokonywania w dokumentach stwierdzających tożsamość (najczęściej są to dowody osobiste) wpisów o dacie przyjęcia do pracy i zwolnienia z pracy pracownika.

Taki sam obowiązek dokonywania wpisów pracownikom zatrudnionym w nie uspołecznionych zakładach pracy oraz instytucjach kościelnych i zakonnych nie posiadających osobowości prawnej ciąży na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Pracownik po zawarciu umowy o pracę jest zobowiązany niezwłocznie do przedstawienia pracodawcy dokumentu stwierdzającego tożsamość celem uzyskania wpisu o przyjęciu do pracy. Analogicznie, w przypadku rozwiązania umowy o pracę (w tym również przez porozumienie) należy uzyskać wpis o zwolnieniu z pracy.

Niedopełnienie obowiązku określonego w cytowanych wyżej przepisach zarówno przez pracownika jak i przez zakład pracy podlega karze ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub karze grzywny do 20 tys. zł.

* * *

NA terenie województwa szczecińskiego notuje się wiele osób, zwłaszcza tych, które porzuciły pracę samowolnie, nie posiadających wpisu w dowodzie osobistym o dacie rozwiązania umowy o pracę. Osoby te legitymują się przez dłuższy czas zatrudnieniem, chociaż faktycznie od dawna już nie pracują, prowadząc często pasożytniczy tryb życia. Zakłady pracy w stosunku do tych pracowników, którzy nie dopełnili obowiązku przedłożenia dowodu osobistego w celu dokonania wpisu o ustaniu zatrudnienia mają uprawnienia i obowiązek skierować wniosek o ukaranie do Kolegium ds. Wykroczeń. Niestety tylko w sporadycznych przypadkach uprawnienia te są wykorzystywane.

W związku z zaistniałą sytuacją przestrzega się, że organa administracji państwowej stopnia podstawowego będą występowały z wnioskiem do Kolegium ds. Wykroczeń o ukaranie pracowników zakładów pracy, odpowiedzialnych za sprawy personalne, jeżeli nie będą konsekwentnie przestrzegać wspomnianych wyżej przepisów.

Milicja na warszawskiej giełdzie samochodowej

WARSZAWA PAP. Warszawskie targowisko, na którym co tydzień organizowana jest giełda samochodowa oraz przyległe do niego tereny — były w ostatnią niedzielę miejscem akcji milicjantów z KD MO Warszawa-Ochota. Wprawdzie jeszcze sezon i ruch na giełdzie nie jest największy, tym niemniej — efekty — były.

Łącznie skontrolowano 430 pojazdów, sprawdzając m.in. zgodność numerów silnika i podwozia z dokumentami pojazdów. Ujawniono kilkunastu spekulantów samochodami. Metoda ich działania jest prosta; jednej niedzieli kupuje się samochód a za tydzień — bez jego przerejestrowania i wnoszenia stosownych opłat — sprzedaje się komu innemu.

Oprócz samochodów przedmiotem handlu są oczywiście części. 16 osób zatrzymano pod zarzutem spekulowania m.in. ogumieniem i akumulatorami. Za akumulator żądano np. od 7 do 9 tys. zł, za kompletne koło do „malucha" — 11 tys. zł, a tylko za oponę — 3 tys.

Zatrzymano także 7 dowodów rejestracyjnych z powodu niesprawności technicznej pojazdów lub śladów przerabiania dokumentacji.

Była to pierwsza w tym roku, ale nie ostatnia tego typu akcja.

„Ciuchcie" wracają do łask

USTAŁ już pęd do likwidacji kolejek wąskotorowych, które w życiu gospodarczym m. in. woj. kieleckiego odgrywają dość poważną rolę, przewożąc co roku tysiąc ton artykułów przemysłowych. Przed likwidacją uratowała się linia ciuchci Raków — Bogoria. W związku z budową zalewu na Czarnej Staszowskiej, tor tej linii miał być rozebrany; został jednak przebudowany i obecnie biegnie wzdłuż szosy staszowskiej.

Najkrótszą w Polsce wąskotorową linią kolejową jest 20-km trasa Starachowice Wschodnie — Iłża. To jedyne „kolejowe" połączenie Iłży ze światem przewozi kilka tysięcy ton towarów miesięcznie w szerokotorowych wagonach, które jeżdżą na specjalnych podwoziach-transporterach.

Czerwonogwiezdni

(Dokończenie ze str. 1)

To wtedy rodziła się przyszła sława wielu bohaterów młodej armii, czerwonogwiezdnej, której symbolem i znakiem rozpoznawczym stał się kolor czerwony i także gwiazda z sierpem i młotem.

MINĄ LATA a tamte czyny i epopeje będą zapładniać wyobraźnię radzieckich żołnierzy i dowódców, będą dla nich przykładem i natchnieniem. Tak jak to było w przypadku dwóch młodych dowódców, których jednostki zmierzyły się w sierpniu 1939 roku z 6 Armią japońską nad mongolską rzeką Chałchyn-goł. Dowódca korpusu Grigorij Żukow i pułkownik Iwan Fieduniński, żołnierze Armii Czerwonej od 1918 roku, za swoje mistrzowskie wykonanie operacji otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego. Kilka zaledwie lat później pierwszy z nich wsławił się jako jeden z głównych autorów zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, drugi jako wybitny dowódca wojsk działających w obronie i przerwaniu blokady Leningradu.

ARMIA RADZIECKA w ciągu swojej 65-letniej historii przeszła najtrudniejsze próby. Zaznała goryczy porażek i satysfakcji z wielkich zwycięstw. Dziesięć lat musiała hartować się w ogniach bitew. Ta wielka szkoła, którą przeszła armia a wraz z nią cały naród radziecki, stoi u podstaw dzisiejszych starań o zachowanie pokoju. Nikt tak jak Związek Radziecki i kraje obozu socjalistycznego nie zna jego ceny. Skomplikowany układ polityczny współczesnego świata wymaga, aby pokoju broniły silne, nowoczesne, znające swoje obowiązki siły zbrojne. Armia Radziecka, jako główny uczestnik Układu Warszawskiego, jest silna, nowoczesna, dzieląca się swoją siłą z sojusznikami z tego Układu. I to stanowi rękojmię powodzenia starań o utrzymanie pokoju światowego.

Neohitlerowiec sprawcą masakry w Paryżu?

PARYŻ PAP. W Paryżu za sensację uznano sugestie dziennika „Die Welt" jakoby zachodnioniemiecki neonazista, Walter Kexel, był jednym ze sprawców antysemickiego zamachu na restaurację w Paryżu w którym w sierpniu ub. roku zginęło 6 osób, a 22 zostały ranne. Kexel został przed kilku dniami aresztowany w Wielkiej Brytanii w związku z podejrzeniem o udział w niedawnych zamachach antyamerykańskich w RFN, zaś z nie sprawdzonych dotąd informacji wynika, że miał w lecie lub jesienią ub. roku przebywać także w stolicy Francji. Inspektorzy policji francuskiej uddają się w najbliższych dniach do W. Brytanii, by wziąć udział w przesłuchaniach aresztowanego.

Z bardzo ogólnikowych informacji wynika, że podejrzenie o udział w tym krwawym zamachu we Francji opiera się na dużym podobieństwie aresztowanego neonazisty do schematycznego portretu sporządzonego przez policję na podstawie zeznań świadków w sierpniu ub. roku w Paryżu.

Oryginalny wyrok

BRUKSELA PAP. Sąd w holenderskim mieście Leeuwarden skazał dwóch młodych ludzi w wieku 18 i 20 lat na oryginalną karę: Muszą podarować biżuterię wartości ok. 185 dol. dwom dziewczynom, które zaczepili we wrześniu ub. r. po wyjściu „na cyku" z baru wyszynkowego. Jechały one na rowerze. Jednej udało się uciec. Druga natomiast była przez dłuższą chwilę niepokojona przez nazbyt „towarzyskich" kompanów od kieliszka.

Oprócz podarunków, młodzi ludzie będą musieli wyłożyć po ok. 270 dol. na grzywnę. Wymierzono im też karę krótkotrwałego więzienia w zawieszeniu na trzy miesiące.

Jurij Andropow przyjął C. Cheyssona

W PONIEDZIAŁEK sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow przyjął na Kremlu ministra spraw zagranicznych Francji Claude'a Cheyssona, przebywającego w Moskwie z wizytą oficjalną. W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko.

W czasie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat dwustronnych stosunków radziecko-francuskich oraz wielu aktualnych spraw międzynarodowych. Obie strony wyraziły przekonanie, że istnieją możliwości dalszego rozwoju obecnej, wzajemnie korzystnej współpracy między ZSRR i Francją w różnych dziedzinach.

Spada cena ropy naftowej

PERSPEKTYWA wojny cenowej między producentami ropy naftowej znalazła w poniedziałek odbicie na rynkach naftowych, kiedy rozeszły się pogłoski, iż kraje Zatoki Perskiej mogą obniżyć ceny swojej ropy, aby stała się konkurencyjna wobec ropy brytyjskiej, norweskiej i nigeryjskiej. Jak wiadomo, w ubiegły piątek o trzy dolary na baryłce obniżyła cenę ropy wydobywanej spod dna Morza Północnego W Brytania, a w kilka godzin później o 3.5 dol. obniżyła cenę swojej ropy Norwegia, a aż o 5.5 dol. postanowił obniżyć cenę ropy rząd Nigerii. To ostatnie państwo dokonało tego kroku jako pierwszy kraj członkowski OPEC

Na zachodnich giełdach walutowych zaobserwowano w poniedziałek spadek notowań funta szterlinga i dolara amerykańskiego. Zielone banknoty straciły na wartości zwłaszcza wobec takich walut, jak zachodnioniemiecka marka i japoński jen. Przypisuje się to spadkowi cen ropy.

USA. W tej kolejce stoją po paczki z darmową żywnością bezrobotni — dawni pracownicy przemysłu stalowego w Braddock w stanie Pensylwania.
(CAF — UPI)

W Asamie nie lubi się obcych

Wybory w cieniu siekier i dzid

FALA PRZEMOCY ogarnęła północno-wschodni stan Indii, Asam. Według niepełnych danych, śmierć poniosło w ostatnich dwóch tygodniach co najmniej 1500 osób, z każdym dniem wzrasta liczba zabitych, a raczej straszliwie masakrowanych siekierami, łukami, dzidami... W takiej scenerii odbywają się wybory, które mają wyłonić 126 deputowanych do parlamentu lokalnego oraz 12 do parlamentu centralnego, gdzie Asam nie jest obecnie reprezentowany, ponieważ wybory powszechne w tym stanie na skutek zamieszek zostały w styczniu 1980 r. odwołane, a zgodnie z konstytucją indyjską jego administrację przejął rząd w Delhi.

TEGOROCZNE wybory, ogłoszone przez premier Indirę Gandhi po niepowodzeniu rozmów z asamskimi ugrupowaniami politycznymi na temat trudnego problemu ludności napływowej, stały się hasłem dla nacjonalistów asamskich do kolejnej kampanii wymierzonej przeciwko „obcym" głównie Banglijczykom. Obawy rdzennych Asamczyków o swoją kulturę i odrębność narodową, a także o własne interesy gospodarcze (jedna trzecia indyjskiej produkcji ropy naftowej pochodzi z tego stanu) zrodziły się przed wielu laty, w wyniku migracji ludności z terenów wschodniego Pakistanu, później z Bangladeszu. I tak w latach 1961—71 ludność Asamu wzrosła o 35 proc., cudzoziemcy, czyli bahiragat stanowią dziś mniej więcej czwartą część mieszkańców prowincji (5 mln).

Z żądaniami kierowanymi pod adresem Delhi, aby owe 5 milionów osiedlić równomiernie także w innych stanach Asamczycy występowali wielokrotnie — rząd centralny nie podejmował jednak żadnych decyzji w tej sprawie po pierwsze dlatego, że akcja tego rodzaju stanowiłaby dodatkowe obciążenie gospodarcze dla państwa, po wtóre — muzułmanie spotkaliby się z pewnością również z wrogim przyjęciem w pozostałych stanach zamieszkałych przez ludność hinduską.

Gniew Asamczyków skoncentrował się ostatnio na Delhi: „Wszyscy ci bengalscy muzułmanie są nie tylko obcymi, lecz przede wszystkim są czymś w rodzaju piątej kolumny w naszym własnym kraju" — z takim poglądem można się zetknąć jak Asam długi i szeroki. Toteż jedynym do przyjęcia przez ekstremistów wyjściem z sytuacji, która się komplikuje, bowiem imigrantów wciąż przybywa, byłaby natychmiastowa deportacja przynajmniej połowy, tj. 2,5 mln uprawnionych do głosowania Banglijczyków. W przeciwnym razie „asamski Asam" zbojkotuje wybory, podejmując dalsze akcje protestacyjne wymierzone już przeciwko rządzącej partii kongresowej pani Gandhi. — Jeśli Delhi nie będzie rozsądne — mówią inicjatorzy gorących dni w Asamie — może stracić całą północno-wschodnią część swego kraju. Ostatecznie we własnym stanie nie chcemy być mniejszością, nie chcemy imigrantów we władzach.

Nic nie wskazuje na to, aby rząd centralny miał dać za wygraną i spełnił warunki i żądania Asamczyków. Obserwatorzy przywiązują dużą wagę do wydarzeń w Asamie ponieważ nie kontrolowany, żywiołowy rozwój wypadków może wpłynąć w poważnym stopniu na stabilizację w całym kraju tym bardziej, że także inne stany są od kilku miesięcy widownią poważnych niepokojów na tle nasilających się tendencji autonomicznych, a niekiedy nawet separatystycznych. Jeśli rząd nie podejmie zdecydowanych środków zarówno administracyjnych, jak i gospodarczych — pisze AFP — zamieszki asamskie mogą przerodzić się w wojnę domową, która będzie miała trudne do przewidzenia skutki polityczne, strategiczne i ekonomiczne dla Indii.

Małgorzata WASILEWSKA

Czy dziesięcioraczki?

RZYM PAP. Dziennik „Corriere Della Sera" informuje, że na oddziale położniczym kliniki uniwersyteckiej w Pizie znajduje się Włoszka, nosząca prawdopodobnie w swym łonie dziesięcioraczki. Byłaby to niezwykła sensacja medyczna.

Sprawa utrzymywana jest przez lekarzy w tajemnicy, wiadomo jedynie, że kobieta, obserwowana w klinice położniczej w Pizie, przez dłuższy czas zażywała hormony. Ma ona być w czwartym miesiącu ciąży.

Chociaż podobno dotychczas nie wystąpiły żadne komplikacje, to jednak oczekuje się, że prędzej czy później trzeba będzie dokonać zabiegu przerwania ciąży, ponieważ panuje powszechny pogląd, że urodzenie dziesięcioraczków jest z przyczyn biologicznych wykluczone. Wszyscy specjaliści stwierdzają jednomyślnie, że jednoczesne urodzenie przez kobietę 10 dzieci jest fizyczną niemożliwością.

Włochy

„Córy Koryntu" obradują

RZYM PAP. Do Pordenone w północnych Włoszech zjechało na miniony weekend kilkaset włoskich prostytutek. Celem tego zjazdu był udział w ogólnokrajowym kongresie włoskich przedstawicielek „najstarszego zawodu". Obrady potraktowano serio. Oprócz bezpośrednio zainteresowanych przybyli na nie przedstawiciele włoskich partii politycznych. Zjawił się nawet jeden z ministrów: socjalista Loris Fortuna, który jest szefem resortu obrony cywilnej.

W czasie posiedzeń kongresowych rozważano różne problemy związane ze zjawiskiem społecznym, jakim jest prostytucja, a to: aktualne warunki prostytutek, socjologia prostytucji, kodeks postępowania, prostytucja a sprawy płci.

Minister Fortuna obiecał zebranym „paniom" pomoc swej partii w zagwarantowaniu im praw konstytucyjnych.

Powojenny agent amerykański

(Dokończenie ze str. 1)

ła nań uwagę policji niemieckiej — to było w 1946 roku w Kassel. Poza tym w 1947 roku rozpoczął się we Francji proces Rene Hardy, oskarżonego o zdradę (Hardy był podejrzany o to, że naprowadził Niemców a zwłaszcza Barbiego na ślad przywódcy Ruchu Oporu, Jeana Moulina. Został on uniewinniony w wyniku dwóch procesów w 1947 i 1950 r.).

Sędzia śledczy nakazał wówczas wszczęcie dochodzenia i komisarz francuskiej służby bezpieczeństwa, Louis Bibes udał się trzykrotnie do Niemiec, gdzie odwiedził kwatery armii amerykańskiej. Po uzgodnieniu sprawy z porucznikiem Whiteway'em, przesłuchał Barbiego w obecności oficerów amerykańskich. Wywołało to żywą reakcję innego sędziego, prowadzącego dochodzenie w innej sprawie. Sędzia ten zwrócił się do francuskiego wymiaru sprawiedliwości w Baden-Baden, aby zażądał od władz amerykańskich wydania Barbiego, gdyż jest on zbrodniarzem wojennym figurującym pod numerem 239 na liście nr 1 ustalonej przez aliantów. Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi.

Dowiedziano się w końcu, że władze amerykańskie chronią Barbiego. Sprawa zaczęła zataczać szersze kręgi. Ambasador Francji przy naczelnym dowódcy francuskim zażądał od swego partnera amerykańskiego wydania Barbiego. Odpowiedzią było znów granie na zwłokę. Władze francuskie w Niemczech wyciągnęły stąd wniosek, że Barbie jest agentem pracującym dla Amerykanów i że ci ostatni nie chcą go wydać. Po jakimś czasie Francuzi zażądali, aby Barbie przyjechał do Francji jako świadek na procesie Rene Hardy. Zaproponowano wówczas pewną transakcję, o czym nigdy się nie mówiło. Otóż Amerykanie oświadczyli: zgadzamy się, aby Barbie udał się do Francji w charakterze świadka na procesie Rene Hardy ale pod pewnymi warunkami. Po pierwsze, domagamy się, aby Barbie wrócił potem do strefy amerykańskiej. Po drugie, jego pobyt we Francji musi być ograniczony w czasie i należy mu tam zapewnić ochronę fizyczną.

Rząd francuski odrzucił tę propozycję. Srodze rozgniewany polecił w maju 1950 r. swemu ambasadorowi w Waszyngtonie wystąpić o ekstradycję Barbiego. Ambasador powiadomił, że Amerykanie nie mogą ustalić miejsca pobytu Barbiego. Taka była odpowiedź Departamentu Stanu. Oznaczało to, że w tym momencie Amerykanie umożliwili Barbiemu opuszczenie Niemiec, gdzie jego pobyt stał się zbyt krępujący. Wyjechał więc do Argentyny, a stamtąd udał się do Boliwii.

— Czy poza Amerykanami ktoś wiedział, że był to Klaus Barbie?

— O ile nam wiadomo, Niemcy z Ameryki Południowej sądzili, że był to Danecker, szef sekcji antyżydowskiej w gestapo. Wiedzieli, że był to zbrodniarz wojenny. Moim zdaniem, kontrwywiad francuski musiał również wiedzieć, że Altmann to Barbie. Musiał to wiedzieć zanim myśmy go wykryli! Byłoby chyba anormalne, gdyby tacy ludzie jak my go wykryli. Inni Niemcy wiedzieli o tym, ale raczej byli po jego stronie.

— Czy po roku 1950 Barbie pracował jeszcze dla Amerykanów?

— Moim zdaniem, nie. W 1950 roku zaczął zajmować się interesami, założył tartak. Podobno nawet miał wspólnika Żyda. Do Boliwii na pewno sprowadził go Narodowy Ruch Rewolucyjny, który objął władzę w 1952 roku. Podobno przybył tam wówczas w towarzystwie drugiego Niemca i kilku Chorwatów. Zamieszkali w La Paz i pracowali w policji politycznej. Chorwaci musieli potem wyjechać do Brazylii a Barbie został. Czy nadal pracował w policji, czy też tylko działał w charakterze doradcy, to nie jest jasne. Sądzę, że wezwano go, aby opracował system nadawania lub podsłuchu. To był jego zawód — służył wszakże w policji. Ponieważ policja niewiele płaciła, zaczął zajmować się interesami i popełnił nadużycia.

— Od czasu gdy Beata Klarsfeld ustaliła oficjalnie w 1971 roku, że Altmann jest Klausem Barbie — sytuacja znacznie się wyklarowała.

— W okresie 1971—1972 chcieliśmy przede wszystkim dowiedzieć się, czy ma on zamiar opuścić Boliwię, czy ma ochotę ukryć się w jakimś odległym zakątku. Zdarzyło się dwa lub trzy razy, że okoliczności zmusiły go do przeprowadzki. Zawsze wysyłaliśmy kogoś, kto mógł go wyśledzić i ustalić gdzie się znajduje. To wszystko. Nie jesteśmy żadną służbą. Mieliśmy swoich ludzi w otoczeniu Barbiego. To trochę krępujące mówić o tym.

— Gdy w Boliwii zmieniła się władza, Barbie powinien był mieć się na baczności...

— Uważał, że jest naprawdę chroniony przez środowisko boliwijskie i utracił poczucie zagrożenia. Chciał zostać w Boliwii. Tam umarła jego żona i syn. To jest człowiek bardzo rodzinny. Nigdy nie myślał o swoich ofiarach, ale bardzo dba o swą rodzinę. W gruncie rzeczy — wiemy to z różnych relacji — ogromnie się cieszył, że „nie dał się złapać". Teraz już go złapano. A to jest coś, co zapewne bardzo trudno mu znieść. Ze względu na to, że uosabiał zbrodniarza hitlerowskiego, który nie okazał skruchy.

O emeryturach i rentach prawie wszystko

(Dokończenie ze str. 1)

dą, tym razem wspólnie, dyrektor ZUS **Tadeusz Drabik** oraz zastępca dyrektora ZUS **Leokadia Świrko-Krukiewicz.** Odpowiadać będą na pytania Czytelników w godzinach od 13 do 16. Tym razem można telefonować pod dwa numery: **462-35** oraz **42-777.**

DZIŚ przekazujemy odpowiedzi na niektóre listy. Nie wszystkie wiązały się bezpośrednio z nową ustawą. Sporo dotyczyło spraw interwencyjnych i takie interwencje przez ZUS zostały podjęte. Piszemy o nich w odpowiedziach dalej.

▲ Jak obliczany będzie dodatek pielęgnacyjny? — pytało nas wielu starszych Czytelników.

Wiadomo, że przysługuje tym, którzy ukończyli 75 rok życia. Wynosi on 30 proc. najniższej emerytury, której wysokość ustalono na kwotę 5000 złotych. Będzie to więc dodatek w wysokości 1500 złotych jednakowy dla wszystkich, niezależnie od wysokości pobieranej renty czy emerytury.

▲ Jakim stażem pracy trzeba się wykazać, żeby otrzymać rentę inwalidzką? — To również często powtarzane w listach pytanie.

Osoba w wieku powyżej 30 lat musi udowodnić 5 lat zatrudnienia w ciągu ostatnich 10 lat. Natomiast dla osób, które dopiero po osiągnięciu wieku 40 lat podjęły zatrudnienie po raz pierwszy lub po upływie dziesięcioletniej albo dłuższej przerwy od ustania zatrudnienia, okres zatrudnienia wymagany do przyznania renty inwalidzkiej wynosi 10 lat, w tym co najmniej 5 lat w okresie ostatniego dziesięciolecia. W przypadku przerwy dłuższej niż 10 lat, okresów zatrudnienia oraz okresów równorzędnych zaliczanych sprzed tej przerwy nie wlicza się.

Żeby lepiej zrozumieć ten trochę może zawiły wywód, posłużmy się przykładami. Otóż w przypadku, kiedy pracownik podjął pracę po raz pierwszy po ukończeniu 40 lat, aby otrzymać rentę inwalidzką musi przepracować 10 lat.

A teraz inna sytuacja. Pracownik był zatrudniony przed ukończeniem 30 roku życia. Przerwał pracę. Zatrudnienie podjął ponownie w 42 roku życia. Przerwa w pracy jest dłuższa niż 10 lat. Aby otrzymać rentę inwalidzką musi przepracować 10 lat. Poprzedni okres zatrudnienia nie liczy się.

▲ Pani Zofia Brzezińska pytała już wcześniej, czy ma szansę otrzymać świadczenia emerytalne bądź rentowe, jeżeli ma 7 lat pracy i ukończone 58 lat. Pracowała w latach 1971—78.

Odpowiedź jest negatywna. Generalnie, aby otrzymać emeryturę, kobieta musi udowodnić 20 lat pracy i osiągnąć wiek emerytalny, tj. 60 lat w czasie zatrudnienia lub w okresie równorzędnym z okresem zatrudnienia, albo nie później, niż w ciągu 5 lat od ustania tych okresów. Pani Zofia musiałaby zatem pracować jeszcze 13 lat, żeby osiągnąć pełną emeryturę, względnie dopracować 8 lat (łącznie miałaby wtedy 15 lat zatrudnienia), żeby otrzymać emeryturę w niepełnym wymiarze. W przypadku pani Zofii warunek ukończenia 60 lat byłby już spełniony. Jeżeli chodzi o rentę inwalidzką, warunki jej otrzymania podaliśmy wyżej.

▲ Czy należy się dodatek z tytułu posiadania odznaczenia Zasłużony Pracownik Morza? — Pytał jeden z Czytelników.

Nie należy się.

▲ Pisze pani Halina Sz.: Mój mąż zmarł tragicznie w 1969 roku. Otrzymywałam później rentę rodzinną na dzieci i na siebie. W 1975 roku wyszłam za mąż i utraciłam rentę. Jestem osobą niezdolną do pracy od 1965 roku. Czy obecnie mam prawo do renty rodzinnej po zmarłym pierwszym mężu?

Powinna pani złożyć do ZUS wniosek o rentę rodzinną. Zostanie on rozpatrzony.

▲ Pyta pan Mieczysław Korenkiewicz:

— Czy pobyt w Niemczech na robotach przymusowych jest okresem zaliczanym do okresów zatrudnienia?

Zalicza się okresy pobytu w obozach pracy przymusowej w czasie od 1.IX.1939 r. do 9.V.1945 r.

— Czy mężczyzna po przepracowaniu 40 lat może przejść na emeryturę o 5 lat wcześniej, tj. w wieku 60 lat?

Niestety, nie. Ustawa mówi (art. 27), że mężczyzna może przejść na emeryturę po osiągnięciu wieku 60 lat, jeżeli ma 25-letni okres zatrudnienia i zaliczony został do I lub II grupy inwalidów, a pan inwalidą nie jest.

— Czy prezes ZUS mógłby odstąpić od wymogu wieku 65 lat (przy 40 latach pracy) i pozwolił przejść na emeryturę wcześniej, gdyby się do niego o to zwrócić?

Prezes ZUS nie ma takich uprawnień.

▲ Pan Franciszek Bardyszewski pyta z kolei:

— Czy ogólna kwota emerytury wraz z dodatkami może być wyższa od podstawy wymiaru świadczeń?

Kwota emerytury lub renty, bez dodatków: pielęgnacyjnego, sierocego rodzinnych, nie może przekraczać 100 proc. podstawy wymiaru.

— Co oznacza minimalna kwota zwiększenia podstawy wymiaru, a co maksymalna kwota zwiększenia podstawy wymiaru?

Oznacza to po prostu, że podstawę wymiaru zwiększa się o procent podany w tabeli, jednakże o kwotę nie niższą i nie wyższą od podanych w niej minimalnych i maksymalnych kwot.

▲ Pan M.J. napisał: Powiedziane jest, że za każdy rok pracy ponad 20 lat w Polsce Ludowej doliczany jest 1 proc. do emerytury lub renty bez ograniczeń. Dotychczas było tylko 10 proc. Są więc takie osoby, które złożyły dokumenty do ZUS np. tylko na 30 lat pracy, bo więcej, w myśl poprzedniej ustawy, nie było im potrzeba. Mają jednak o wiele dłuższy staż pracy i posiadają na to dokumenty. Co mają zrobić, aby to wszystko sprostować?

Po otrzymaniu decyzji rewaloryzacyjnej, należy złożyć do ZUS wniosek wraz z dowodami zatrudnienia, celem doliczenia dodatku za staż pracy.

W sprawie, którą pan poruszył w drugim punkcie, wyjaśnień może udzielić jedynie ZBoWiD.

▲ Pan Mieczysław K. Emeryt pracujący na 3/4 etatu.

Brak nam bardziej szczegółowych danych, np. w jakim wieku przeszedł pan na emeryturę. Uzgodniliśmy z ZUS, że po otrzymaniu decyzji rewaloryzującej pobieranie świadczenia, powinien pan przesłać do ZUS zaświadczenie o przebiegu zatrudnienia, celem ewentualnego doliczenia go do stażu pracy.

▲ Pan Piotr Sholmowski jest emerytem i inwalidą wojennym. Pyta, jak będzie wyglądała jego renta inwalidzka?

W ustawie określono dwa poziomy najniższych podstaw wymiaru renty dla inwalidów wojennych i wojskowych. 7 500 złotych dla tych inwalidów, którzy posiadają jakieś inne źródła dochodu poza swoimi rentami. 9 000 złotych dla tych inwalidów, którzy nie posiadają jakichkolwiek innych źródeł dochodu.

Jeżeli renta inwalidy wojennego została wymierzona od ryczałtowej kwoty 7 500 zł, wówczas ma on prawo do pobierania w pełnej wysokości zarówno emerytury, jak i renty inwalidy wojennego. Jeżeli została ona obliczona od innej wyższej kwoty, wówczas przysługuje prawo wyboru. Praktycznie wygląda to tak, że świadczenie wyższe wypłacane jest w pełnej wysokości, niższe — w połowie.

▲ Pani Teresa Filipczak — spraw dziliśmy. 23 lipca 1982 r. złożyła pani wniosek o rentę inwalidzką. 13 września została pani przyznana renta inwalidzka III grupy. Do Oddziału ZUS nie wpłynął jednak pani wniosek o wcześniejszą emeryturę.

▲ Pani Maria Kudełko skarżyła się, że jej matka nie otrzymuje rekompensaty, mimo kilkakrotnych interwencji w ZUS.

ZUS przyznał już rekompensatę dla matki pani. Sprawa jest załatwiona i w ciągu najbliższych dni otrzyma ona pieniądze oraz legitymację ZUS.

▲ Panu Mieczysławowi Urbańczykowi z Janowa potrącane są z emerytury raty za podwójnie pobrane, w ocenie ZUS, świadczenia, z czym się nie zgadza.

Emerytura była wypłacana przez Oddział ZUS w Wałbrzychu do 29 września 1982 r. Celem wyjaśnienia przedstawionej przez pana sprawy, akta rentowe zostały w dniu 14 lutego br przesłane do Oddziału ZUS w Wałbrzychu. Odwołanie roz patrzy tamtejsza Rada Nadzorcza ZUS.

▲ Pan Henryk Rosiak — Musi pan, niestety, czekać na orzeczenie Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie, do którego się pan odwołał.

▲ Pani Władysława Makowska pisze: Od 1965 roku prowadziłam lokatę PKO w swoim macierzystym zakładzie pracy. W 1981 r. odeszłam na emeryturę i jednocześnie złożyłam wniosek o tych dodatkowych zarobkach, ale do emerytury mi ich nie wliczono. Czy obecnie mogą mi doliczyć te zarobki i czy muszę jeszcze przesłać jakieś zaświadczenie?

Niestety, nie dolicza się pani tych zarobków do podstawy wymiaru emerytury. Przepisy ustawy z dn. 14 grudnia 1982 r. obowiązują bowiem od 1 stycznia 1983 r. i nie mają zastosowania do spraw rozpatrzonych przed dniem jej wejścia w życie.

▲ Pani K. J. jest inwalidką II grupy i otrzymywała rentę inwalidzką. Po śmierci męża zmieniła ją na rentę rodzinną, ponieważ świadczenia te były dla niej korzystniejsze. Pyta, czy ma teraz wrócić do świadczeń z tytułu renty inwalidzkiej? Co będzie dla niej korzystniejsze — renta rodzinna czy renta inwalidzka? Pyta również, jak zostanie obliczony dodatek kombatancki?

Po otrzymaniu decyzji rewaloryzującej świadczenia rentowe, może się pani zwrócić do Oddziału ZUS o przeliczenie renty inwalidzkiej i ewentualnie wtedy wybrać świadczenie wyższe. Rewaloryzacji rent zawieszonych (otrzymywanej przez panią poprzednio renty inwalidzkiej) dokonuje się bowiem na wniosek osoby zainteresowanej.

Jeżeli chodzi o dodatek kombatancki, to wynosi on 20 proc. podstawy wymiaru renty. Winna pani zawiadomić Oddział ZUS, że w aktach rentowych złożone jest zaświadczenie kombatanckie.

▲ Ta ostatnia sprawa dotyczy również pana **Franciszka Urbana,** który również zaświadczenie kombatanckie dołączył do akt w ZUS. Powinien pan tak samo zawiadomić **o** tym ZUS. Można to zrobić pisemnie, przesyłając list pod adresem oddziału. Podobnie powinni postąpić i inni kombatanci, którzy złożyli wcześniej w ZUS zaświadczenia.

▲ Pan Józef M. pyta: Czy przysługuje mi dodatek kombatancki, jeżeli otrzymam dodatek za posiadanie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski?

Dodatek kombatancki przysługuje kombatantom, będącym emerytami (rencistami), jeżeli nie posiadają oni żadnych odznaczeń ani tytułów honorowych i tym samym nie pobierają z tego tytułu dodatku do swego świadczenia. Panu więc dodatek kombatancki nie będzie przysługiwał.

▲ Panią Marię M. interesuje, kto może skorzystać z tzw. wcześniejszej emerytury?

Z wcześniejszej emerytury może skorzystać kobieta po ukończeniu 55 lat i 20 latach pracy, jeżeli została zaliczona do I lub II grupy inwalidów i mężczyzna po osiągnięciu 60 lat i 25 latach pracy oraz zaliczeniu go do I lub II grupy inwalidzkiej.

▲ O to, kto ma prawo do renty rodzinnej, pytało wielu Czytelników.

Do renty rodzinnej uprawnione są dzieci własne, przysposobione oraz dzieci drugiego małżonka, a także — przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności — wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, w tym również w ramach rodziny zastępczej. Prawo do renty rodzinnej ma także małżonek i rodzice.

Przysługuje ona po pracowniku, który w chwili śmierci pozostawał w zatrudnieniu i legitymował się okresem pracy wymaganym do uzyskania renty inwalidzkiej. Przysługuje ona także po osobie nie będącej w chwili śmierci pracownikiem, jeżeli miała ona już ustalone prawo do emerytury lub renty, bądź spełniała warunki do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Dzieci mają prawo do takiej renty do ukończenia 16 lat, a jeżeli się uczą to nie dłużej niż do ukończenia 25 lat. Gdyby w tym czasie stały się inwalidami I lub II grupy, to prawo do tej renty przysługuje im bez względu na wiek.

▲ Ile wynosi dodatek sierocy? — pyta nas Agnieszka L.

Jeżeli do renty rodzinnej uprawniona jest sierota zupełna, otrzyma ona świadczenia wyższe o dodatek specjalny w wysokości 30 proc najniższej renty rodzinnej dla jednej osoby. Kwotę najniższej renty rodzinnej dla jednej osoby określono w wysokości 5000 zł. Dodatek sierocy będzie więc wynosił 1500 zł.

▲ Jak obliczana będzie tzw. niepełna emerytura? — interesuje się pan Krzysztof Kowalski.

Wynosić ona będzie 90 proc podstawy wymiaru do kwoty 3000 zł i 50 proc. z nadwyżki ponad tę kwotę.

▲ Pan Zygmunt Hordet pyta, czy jego matka otrzyma poza rekompensatą, również dodatek pielęgnacyjny. Matka ma 90 lat i nie dostaje żadnych innych świadczeń oprócz rekompensaty.

Pańską matką otrzymywać będzie nadal tylko rekompensatę. Dodatek pielęgnacyjny przysługuje bowiem osobom uprawnionym do zasiłku rodzinnego, a matka pana takiego zasiłku nie pobiera.

W sprawie pańskich świadczeń brak niektórych danych, aby je obliczyć.

▲ Pan Wacław Sawicki — Jest pan, jak przypuszczamy, rencistą PKP a nie ZUS. Powinien więc pan odwołać się zgodnie z pouczeniem zawartym w decyzji rentowej.

▲ Pan K. R. — Zasady obliczeń wysokości świadczeń III grupy inwalidzkiej przedstawione przez pana, są prawidłowe. Dokładne wyliczenia otrzyma pan w decyzji ZUS.

▲ Pani Wacława Blitek — Podstawa wymiaru renty będzie zrewaloryzowana na ogólnych zasadach, zawartych w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z 14.12.1982 r., tj. o 90 proc. Dochodzi do tego 1 proc. dodatku za staż pracy ponad 20 lat w Polsce Ludowej.

▲ Pan Jan Krysiewicz pisze: W kwietniu 1981 r., po badaniu w klinice, stwierdzono u mnie chorobę zawodową. W 1981 r. ZUS przyznał mi III grupę inwalidztwa ogólnego i III grupę z racji choroby zawodowej. W grudniu 1982 r. złożyłem wniosek o emeryturę. Chciałem się dowiedzieć, czy będę miał korzystniejszą emeryturę od renty. Przepracowałem w Polsce 35 lat, z czego 30 lat w Zarządzie Portu Szczecin. Mam obecnie 61 lat, podlegam pod Kartę Portowca.

Jeżeli nabędzie pan prawo do emerytury i będzie miał nadal prawo do renty z tytułu choroby zawodowej — zgodnie z art. 70 ustawy z dn. 14.12. 1982 r. — będzie miał pan również prawo do świadczenia zbiegowego (równoczesna wypłata jednego całego świadczenia i połowy drugiego). Powinien pan w tej sprawie zwrócić się do ZUS.

▲ Pan Maciej Chełmoński ze Świnoujścia pyta:

— Czy otrzymywana przez niego emerytura kombatancka będzie rewaloryzowana i w jakim okresie?

Renta jest objęta rewaloryzacją. Decyzję otrzyma pan w czerwcu br. z dokładnym wyliczeniem i wyjaśnieniem zasad rewaloryzacji świadczenia, które pan dostaje.

— Kiedy ZUS będzie nam płacił emerytury podwyższone o dodatek kombatancki?

Dodatek będzie naliczany w momencie przeprowadzania rewaloryzacji emerytury, z tym, że każdy otrzyma wyrównanie od 1 stycznia 1983 r.

— Czy przysługuje jakiś dodatek z tytułu posiadania Medalu za udział w Wojnie Obronnej 1939?

Niestety, nie przysługuje.

▲ Pan Paweł Bodnar z Trzebiatowa otrzymuje rentę inwalidzką i rentę rolniczą. Pyta, jak będzie naliczana renta rolnicza, czy zajdą tu jakieś zmiany i od kiedy?

Renty rolnicze będą rewaloryzowane w późniejszym terminie, konkretnie w lipcu br. Wtedy otrzyma pan decyzję wraz z wyrównaniem należności. Będzie pan pobierał świadczenia zbiegowe: jedno całe (to wyższe) plus połowę niższego. Trudno podać dokładne wyliczenie, gdyż nie ma wszystkich danych.

▲ Pan Stefan Nowak — Chodzi panu zapewne o dodatek za staż pracy liczony za każdy pełny rok pracy powyżej 20 lat zatrudnienia w Polsce Ludowej. Oczywiście, obliczany on będzie od zrewaloryzowanej podstawy wymiaru renty czy emerytury.

▲ Pan Mieczysław Talewski — Otrzymał pan emeryturę od 1 stycznia 1982 r. Podlegać ona będzie jedynie przeliczeniu, polegającemu na zwiększeniu podstawy wymiaru o otrzymywaną przez pana rekompensatę i na ponownym ustaleniu wysokości emerytury od tej nowej podstawy wymiaru (100 proc. od kwoty 3000 zł i 55 proc od pozostałej). Zasadą jest, że otrzymane świadczenie nie może być niższe od dotychczas pobieranej emerytury wraz z rekompensatą. Dopiero od 1986 roku emerytura pańska podlegać będzie waloryzacji.

▲ Pan Jan Kaczmarek — Jedynie, co możemy poradzić, to to, by żona pracowała dopóki będzie mogła, chcąc w przyszłości otrzymać rentę inwalidzką. Ma dopiero trzyletni staż pracy (nie wiemy gdzie, w jakim charakterze), a do renty inwalidzkiej trzeba przepracować 10 lat. Nawet, gdyby wliczyć w to sześcioletni okres opieki nad synem, będzie jej jeszcze trochę brakowało.

Brak pełnych danych do obliczenia pańskich świadczeń.

▲ Pan Zygmunt Lewandowicz, pani Helena Gieles, pani Danuta Jabłońska — Odpowiedzi na postawione pytania znaleźli już państwo z pewnością, czytając uważnie dotychczasowe nasze informacje na temat nowej ustawy.

TYLE odpowiedzi na niektóre listy Czytelników. Czekamy na dalsze. Prosimy, nie piszcie w sprawach wyliczania konkretnych Waszych świadczeń. Na ogół brak jest w listach wszystkich danych, a bez nich obliczenia są niemożliwe. Podawaliśmy już zasady rewaloryzacji i każdy mógł według nich obliczyć sobie orientacyjną wysokość renty czy emerytury.

Przypominamy jeszcze: w środę dyżury przy redakcyjnych telefonach.

● Dziś — odpowiedzi na listy
● W środę — dyżury przy redakcyjnych telefonach

Ekonomia kolejkowa

Żeby smalec był smalcem

CZAS reglamentacji sprzyja odnawianiu starych i nawiązywaniu nowych kontaktów. Dzięki kartkowym niedogodnościom udało mi się niedawno zawrzeć pewną przeuroczą znajomość.

Dowiedziałem się mianowicie o tym, że zamieszkująca w sąsiedztwie dama nad wyraz lubi słodycze, a przy tym nigdy nie oddaje się nikotynowemu nałogowi. Kogoś takiego szukałem od dawna.

W czym więc rzecz? Po prostu w tym, że zaproponowałem jej „intratny" interes, który został przez nią zaakceptowany. Co miesiąc wycinam z kart zaopatrzenia typu P-II dwa kupony po 250 g słodyczy, otrzymując w zamian cenny dla mnie odcinek umożliwiający nabycie dodatkowych 12 paczek papierosów. W sklepie bądź kiosku takiej wymiany nie przeprowadzę, gdyż zgodnie z ustaleniami MHWiU za odcinek „papierosowy" można kupić 400 g cukierków, ale odwrotnie to już nie.

Operacji takiej — można dokonać jedynie w domowym zaciszu. Prędko doszliśmy oboje do takiego wniosku i... skorzystałem z zaproszenia do sąsiedniego mieszkania, gdzie ubiliśmy „interes" przy filiżance małej czarnej.

Obie strony są teraz zadowolone. Sąsiadka — bo dzięki temu zdobywa miesięcznie więcej o 100 g słodyczy, ja zaś — bo uzyskuję możliwość wykupienia na kartki podwójnej, w stosunku do urzędowego przydziału, liczby papierosów.

Nasze spotkania przy kawie obrosły już w tradycję i widujemy się ze sobą raz w miesiącu, zazwyczaj w okolicach „pierwszego". Nie ograniczają się teraz one tylko do wymiany odcinków kartek, ale dotyczą także rozważań nad otaczającą nas rzeczywistością. Moja interlokutorka często stawia dociekliwe pytania. Są one zazwyczaj efektem doświadczeń i wątpliwości nabytych w czasie wystawania w różnego rodzaju kolejkach.

Ostatnio na przykład „zastrzeliła" mnie takim pytaniem:

— Proszę pana, kiedy wreszcie zaczną regulować te ceny? Tyle mówi się o tym w telewizji.

Po chwili domyśliłem się o co jej chodzi. Po prostu na swój własny sposób zinterpretowała pojęcie ceny regulowanej. Jej zdaniem oficjalna zapowiedź zwiększenia obszaru tych cen oznacza nic innego jak tylko to, że będą one rekompensowane przez państwo w formie dodatkowych pieniężnych świadczeń dla każdego obywatela.

Wytłumaczyłem jej, że państwa na tę nie stać, bo budżet jest dziurawy, natomiast pojęcie ceny regulowanej związane jest z systemem jej ustalania opartym na kosztach produkcji. Następnie zacząłem przytaczać odpowiednią formułę ekonomiczną.

W tym miejscu usłyszałem doniosłe:

— Dość już tego! Niech mi pan lepiej powie, jak należy rozumieć kartki z napisem: „cena umowna" umieszczone przy sprzedawanych towarach?

Znów musiałem się długo namęczyć, by zapoznać moją rozmówczynię z mechanizmem ustalania tych cen. Rozczarowałem ją poważnie, że bezpośrednie pertraktacje klienta z ekspedientką nie wchodzą w rachubę. Nie może się więc ona bezpośrednio umawiać, co do ceny, z handlowcem czy też handlarzem, czego miała okazję doświadczyć w czasie pobytu na wojażach w Turcji.

W tej sprawie nie dała jednak za wygraną i trudno było nie przyznać jej racji. Zgodziłem się z nią w pełni, że marża handlowa zawarta w cenie winna być rzeczywiście przedmiotem przetargu między sprzedawcą a nabywcą — może nie aż w tak bezpośredniej formie — ale poprzez system okresowych obniżek lub podwyżek w zależności od popytu na rynku.

Dla poparcia swej tezy moja rozmówczyni sypnęła pierwszymi z brzegu przykładami. Ot chociażby powidła ze śliwek w cenie 145 zł zalegające półki, które prędko nie znajdą nabywców, mogłyby już od dawna kosztować mniej. Z drugiej zaś strony niewielka cena żyletek, dzięki czemu nawet u jej męża zrobił się już potężny zapas „Polsilverów". Czy nie można byłoby jednak sięgać po okresowe przeceny?

Sporo tematów do rozmów dostarczają też komunikaty Wydziału Handlu o tym, jak i co będziemy w danym miesiącu kupować. Przez kilka miesięcy frapowała ją — jak się okazało baczną obserwatorkę szczecińskiego rynku — zawarta w nich informacja o możliwości nabycia poza reglamentacją papierosów marki „Klubowe — King Size". Już sama nazwa budziła zdumienie, nie mówiąc o tym, że tych papierosów nie widział na oczy żaden z zapytanych o to kioskarzy.

Ostatnią taką rewelacyjną innowacją urzędniczą była sprzedaż smalcu dla dzieci w lutym. Jak się okazało za odcinek „smalec" można było kupić masło natomiast smalec nabywało się za zupełnie inny kupon. Tego to już i ja zupełnie nie pojąłem. Jak tak błahej sprawy nie rozwiązano w sposób najprostszy, to znaczy tak, żeby smalec był smalcem.

Ale każdy medal ma dwie strony. Gdyby takich i temu podobnych łamańców i dziwolągów nie było, to pewnie nigdy nie udałoby mi się zawrzeć i kontynuować wspomnianej znajomości.

A tak — korzystam podwójnie. Raz w miesiącu spotykam się za przyzwoleniem żony — z sympatyczną sąsiadką, a ponadto wypijam filiżankę deficytowej kawy. A nawet taka drobna przyjemność w dzisiejszych ciężkich czasach — to już coś!

Adam WŁODEK

Racjonalne żywienie a nowotwory

TOWARZYSTWO Naukowe Akademii Nauk w Waszyngtonie opublikowało ostatnio raport, w którym stwierdza iż istnieje związek między codziennym jadłospisem i przypadkami zachorowań na raka. Istnieje możliwość zmniejszenia niebezpieczeństwa rozwoju raka przez stosowanie odpowiedniej diety, w której zawiera się dużo jarzyn i owoców cytrusowych oraz jak najmniej tłustych pokarmów. Właśnie spożywanie w dużych ilościach tłuszczów może być najczęstszą przyczyną uaktywnienia choroby nowotworowej.

Zdaniem nowojorskich naukowców można powstrzymać rozwój raka poprzez stosowanie następującej diety:

— przez zredukowanie do minimum konsumpcji tłustych pokarmów i selektywny wybór jedynie pokarmu chudego. Dlatego pożądane jest usunięcie z jadłospisu np. tłustego mleka i używanie w jak najmniejszych ilościach oleju i tłuszczów podczas przyrządzania posiłków. Tłuszcze mogą zostać zredukowane do około 30 proc. dziennych kalorii bez uszczerbku dla zdrowia;

— należy zmniejszyć spożycie pokarmów konserwowanych za pomocą soli oraz produktów wędzonych, jak słonina, wędlina, ryby wędzone czy szynka, ponieważ mogą one być zakażone środkami chemicznymi stosowanymi w procesie ich przyrządzania. Wiadomo, że środki te powodują powstanie raka u zwierząt;

— najbardziej korzystne dla zdrowia są owoce i jarzyny oraz wszelkie produkty zbożowe. Szczególnie dwa pierwsze bogate są w witaminę A i C, które wzmacniają organizm przeciw chorobom nowotworowym. Codzienny jadłospis powinien zatem zawierać pomarańcze, grapefruity, pomidory, marchew, kalafiory, kapustę, soki i konfitury oraz inne warzywa;

— przede wszystkim należy pić umiarkowanie alkohol i zrezygnować z palenia tytoniu.

Jak widać, najbardziej niebezpieczny jest jadłospis wysokotłuszczowy, który może np. zwiększyć tempo rozwoju raka piersi. Niestety naukowcy nie potrafią jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tłuszcze w tak dużym stopniu zwiększają ryzyko uaktywnienia raka. Prawdopodobnie wyzwalają niekorzystne kwasy, które łączą się z komórkami nowotworowymi przyspieszając ich rozwój. Przypuszczenia te potwierdzają się podczas eksperymentów przeprowadzanych na zwierzętach laboratoryjnych.

Wszystko wskazuje na to, że posiłki zawierające dużo witaminy C mogą chronić organizm przed rakiem. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie istnieją przyczyny wywołujące tego rodzaju zależności pozytywne czy negatywne, które mają istotny udział w rozwoju raka. Czy warto stosować w tym wypadku profilaktykę w postaci odpowiedniego jadłospisu, pozostaje to już sprawą indywidualnego wyboru.

Żołnierze 12 Dywizji

Jeden z wielu wzorowych

SZER. **A. Kochodaja** spotkałem na strzelnicy na poligonie. Wraz z kolegami z drużyny przygotowywali się do strzelania. Szer. Kochodaj pochodzi z woj. olsztyńskiego a służbę wojskową pełni w 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej.

— Minęło mi już 10 miesięcy służby — opowiada szer. Kochodaj — „zarobiłem" wyróżnienie na Dzień Wojska Polskiego, spodziewam się także awansu na starszego szeregowca. Byłem też już w domu na urlopie niestety jest to zbyt daleko by zdążyć na zwykłej przepustce.

SZER. KOCHODAJ z zawodu jest ślusarzem-spawaczem, a do czasu powołania do zasadniczej służby wojskowej pracował prawie 3 lata w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Górowie Iławieckim jako monter grup instalacyjno-montażowych.

— Pracowało mi się tam bardzo dobrze, przełożeni też byli zadowoleni, chciałbym tam wrócić. Praca mnie interesuje — stwierdza mój rozmówca — już teraz mówi się u nas wiele o pozostaniu po służbie w województwie szczecińskim i podjęciu pracy w którymś z zakładów przemysłowych, ale ciągnie mnie bardzo do domu.

Rodzina szer. Kochodaja mieszka w Górowie Iławieckim, ojciec jest kowalem, brat — kierowcą mechanikiem, zaś drugi brat pracuje w olsztyńskim „Stomilu".

Szer. Kochodaj jest członkiem PZPR do partii wstąpił przed 3 laty. Jest też aktywnym członkiem ZSMP, przewodniczącym koła w swej kompanii.

— Jest człowiekiem aktywnym, jego koło przoduje w jednostce — mówi o szer. Kochodaju jego bezpośredni przełożony — kpr. **Wiesław Rapicki** — wykazuje duże zaangażowanie w pracy na rzecz kolektywu. Dał się poznać jako ofiarny działacz społeczny i młodzieżowy.

(wit)

Na zdjęciu: szer. Kochodaj w czasie przeglądu broni.
Fot.: Zb. Jodkowski

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński **13**

— Pan sobie ze mnie żartuje — powiedziała grzecznie. Jej głos był zimny, jak zupa w przydrożnym zajeździe. — Czy to wszystko, czego się pan dowiedział przez cały dzień? Że Orrin się wyprowadził i że miał w sąsiedztwie złe towarzystwo? Tyle to i ja odkryłam, panie Marlowe. Myślałam, że skoro jest pan detektywem i w ogóle... — urwała, a koniec zdania zawisł w powietrzu.

— Zrobiłem jeszcze coś więcej — powiedziałem. — Dałem zarządcy dżinu, przejrzałem rejestr i rozmawiałem z facetem nazwiskiem Hicks, George W. Hicks. Nosi perukę. Pewnie go pani nie spotkała. Mieszka, albo mieszkał w pokoju Orrina. Pomyślałem zatem... — tym razem to ja zawiesiłem sobie coś w powietrzu.

Wpatrywała się we mnie swoimi małymi, bladymi oczami, powiększonymi przez szkła okularów. Jej usta też były małe, zdecydowane, zaciśnięte, ręce zatrzasnęły się na biurku obok wielkiej, kwadratowej torby, całe jej ciało było wyprostowane, sztywne, oficjalne i pełne dezaprobaty.

— Zapłaciłam panu dwadzieścia dolarów, panie Marlowe — rzuciła zimno. — O ile dobrze zrozumiałam, tyle się należy za dzień pracy. Nie wydaje mi się, żeby pan zarobił na dniówkę, panie Marlowe.

— Nie — odrzekłem. — To prawda. Ale dzień się jeszcze nie skończył. I niech się pani nie przejmuje tą dwudziestką... Może ją pani sobie zabrać. Jeśli wola. Nawet jej nie polizałem.

Otworzyłem szufladę biurka i wyciągnąłem pieniądze. Popchnąłem je ku niej przez blat. Spojrzała na nie, ale ich nie dotknęła. Jej oczy podniosły się powoli, aż spotkały się z moimi.

— Nie miałam tego na myśli. Wiem, że pan robi co może, panie Marlowe.

— Z tymi informacjami, które otrzymałem.

— Przecież powiedziałam panu wszystko.

— Nie sądzę — odrzekłem.

— No, na pewno nic nie mogę poradzić na to, co pan sądzi — rzuciła krótko. — Zresztą gdybym wiedziała to, czego chcę się dowiedzieć, nie przychodziłabym do pana, żeby pan się tego dowiedział, nieprawdaż?

— Nie mówię, że wie pani wszystko, co pani chce wiedzieć — odpowiedziałem. — Tylko to, że ja nie wiem wszystkiego, co chciałbym wiedziać, żeby odwalić dla pani tę robotę. A to, co mi pani mówi nie trzyma się kupy.

— Co się nie trzyma? Powiedziałam panu prawdę. Jestem siostrą Orrina. Chyba wiem, co z niego za człowiek.

— Jak długo pracował dla Cal-Western?

— Przecież panu powiedziałam. Przyjechał do Kalifornii mniej więcej rok temu. Dostał pracę natychmiast, bo właściwie miał ją zanim wyjechał.

— Często pisał do domu? Zanim przestał?

— Co tydzień. Czasami częściej. Pisał raz do mnie, raz do mamy. Oczywiście listy były do nas obu.

— O czym?

— To znaczy — o czym pisał?

— A pani myśli, że co to znaczy?

— Nie musi pan na mnie warczeć. Pisał o swojej pracy, o fabryce, o ludziach, a czasem o jakimś filmie czy przedstawieniu, które widział. Albo jeszcze o Kalifornii. Pisał też o kościele.

— O dziewczynach nigdy?

— Nie sądzę, by Orrin specjalnie przejmował się dziewczynami.

— I przez cały czas mieszkał pod tym samym adresem? Kiwnęła głową, zdumiona.

— A kiedy przestał pisać?

Tu musiała się zastanowić. Zacisnęła usta i powiodła czubkiem palca po samym środku dolnej wargi.

— Może trzy, może cztery miesiące temu — powiedziała wreszcie.

— Jaką datę nosił jego ostatni list?

— Nie... nie przypominam sobie dokładnie. Ale powiedziałam, że to było chyba trzy, może cztery...

Machnąłem ręką.

— Nic w nim nie było nadzwyczajnego? W tym, co napisał, albo czego nie napisał?

— No... nie. Wyglądały tak samo, jak poprzednie.

— Nie ma pani jakichś przyjaciół albo krewnych w tej części kraju?

Spojrzała na mnie dziwnie, zaczęła coś mówić, po czym potrząsnęła gwałtownie głową: — Nie

— W porządku. A teraz powiem pani, co mi się nie zgadza. Nie będę się już czepiał tego, że i pani nie chce powiedzieć gdzie pani mieszka, bo może po prostu boi się pani, że pojawię się tam z butelką sznapsa pod pachą i zacznę się do pani dobierać.

— To bardzo niemiłe, co pan mówi — powiedziała.

— Nie mówię niczego miłego. W ogóle nie jestem miły. Według pani zasad, żeby być miłym trzeba by nosić ze sobą co najmniej trzy książki do nabożeństwa. Ale za to jestem wnikliwy. Wie pani, co się nie zgadza w tym całym obrazku? Że się nie boicie. Ani pani osobiście, ani pani mama. A powinnyście umierać ze strachu.

Przycisnęła torbę do łona swymi małymi, silnymi paluszkami.

(cdn.)

Lekkoatletyka

J. Marzec mistrzem Polski

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ odbyły się w Zabrzu halowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Na starcie zabrskich mistrzostw stanęli przedstawiciele wszystkich klubów lekkoatletycznych w naszym kraju, w tym i Budowlanych Szczecin. Spośród naszych zawodników największy sukces osiągnął Jarosław Marzec, który został mistrzem Polski w biegu na 400 m z wynikiem 48.24. Inny reprezentant Szczecina Marek Hulbój był piąty na 60 m.

(bt)

TEGOROCZNA zima długo nie sprzyjała bojerowcom. Polscy żeglarze lodowi najpierw zdobyli medale na mistrzostwach świata, a dopiero od kilku dni mogą trenować w kraju na nielicznych pokrytych odpowiednio grubym lodem akwenach. Najlepsze warunki mają bojerowcy na Mazurach.

NA ZDJĘCIU: bojery na jez. Krzywym.

(CAF — St. Moroz)

Słabi — lekceważeni — zdegradowani

Smutek pod koszami...

W UB. NIEDZIELĘ Szczecin utracił I-ligową drużynę koszykarzy. Zespołowi Pogoni, najsłabszemu teamowi rozgrywek, przyszło bowiem po raz kolejny pożegnać ekstraklasę. Szkoda. Każda taka degradacja (wcześniej los ten spotkał piłkarzy ręcznych Pogoni oraz siatkarzy i bokserów Stali) osłabia bowiem rangę naszego sportu na krajowej arenie.

SPADEK „Wilków Morskich" nie jest zaskoczeniem. Sprawa była bowiem przesądzona wcześniej. Od początku mistrzostw widać było wyraźnie, iż **Pogoń wprowadziła do I ligi drużynę nie będącą w stanie sprostać rywalom, których koszykarskie umiejętności nie były znowu aż tak wysokie.** Ze słabości „Wilków Morskich" zdawano sobie sprawę, podkreślano jednak iż nawet roczny pobyt zespołu w ekstraklasie będzie w przyszłości procentować. Zawodnicy otrzaskają się w gronie najlepszych, nabiorą rutyny, czegoś się nauczą, dzięki czemu otworzą się dla szczecińskiej koszykówki nowe perspektywy.

Czy więc dziś, gdy mistrzostwa już zakończone, a Pogoń zaegzaminowana do II ligi, możemy sobie powiedzieć iż starty „Wilków Morskich" w ekstraklasie przyniosły szkoleniowe korzyści? Osobiście bardzo w to wątpię, choć paru (nielicznych) pozytywów można się zapewne doszukać.

Różnica poziomów pomiędzy Pogonią a innymi zespołami, której efektem była, zwłaszcza w I fazie rozgrywek, cała seria pogromów naszej drużyny, zniechęciła entuzjastów koszykówki do oglądania popisów „Wilków Morskich". Utrata sympatii widowni, to strata ogromna, rzutująca niekorzystnie na klimat, jaki otacza u nas tę dyscyplinę sportu. To pierwszy „korzystny" efekt rocznego pobytu w ekstraklasie nie przygotowanej do startów w niej drużyny. Kibice zrażeni porażkami i kiepskim basketem „Wilków Morskich" przestali przychodzić na mecze. Drużyna natomiast potrzebowała ich dopingu, który by ją mobilizował do gry. Niestety, brakowało go. Brakowało więc atmosfery mobilizującej koszykarzy do lepszej gry. Zespół zaczął więc coraz bardziej spuszczać z tonu, choć udawało mu się zmniejszać rozmiary porażek. Nie sądzę jednak by były one efektem wzrostu poziomu szczecińskich koszykarzy. Myślę, że zdecydowało o tym co innego. I warto o tym szczerze powiedzieć, że rywale lekceważyli sobie szczeciński zespół, traktując go jako etatowego dostarczyciela punktów. W licznych spotkaniach wystawiano bowiem przeciwko Pogoni — po kilku minutach gry, zawodników rezerwowych. **Czy przy nich szczecinianie mieli się czegoś nauczyć?**

ZRAŻONY niepowodzeniami zespół morskiego klubu, w II rundzie zdając już sobie sprawę, jaki czeka go los stał się ligowym statystą, a jego gra w ekstraklasie wyłącznie kosztowną zabawą. Drużyna zatraciła bowiem ambicję i wolę walki. Nie chciało się grać zarówno rutyniarzom, jak i młodzieży. Odbębniano mecz za meczem, czekając z niecierpliwością na koniec I-ligowej męki. Choć to zachowanie niesportowe i antywychowawcze, a także — jak wspomnieliśmy kosztowne, było jednak, co byśmy nie powiedzieli, oparte na realnych przesłankach. W obecnym składzie Pogoń nie miała bowiem żadnych szans na utrzymanie się w I lidze. Wydaje mi się, że w tej sytuacji **należało podjąć w klubie męską, bezprecedensową chyba w ekstraklasie decyzję i... wycofać drużynę z rozgrywek.** Jej zabawa w koszykówkę była bowiem mamotrawstwem sił i środków, zjawiskiem denerwującym entuzjastów tego sportu.

To byłoby chyba najlepsze wyjście z sytuacji. Gdy zespół kierując się chłodnym realizmem zatracił bojowość, z równie chłodnym wyrachowaniem należało przerwać te, jego nieudane popisy, które — moim zdaniem — nie przyniosły niemal żadnych szkoleniowych korzyści. Natomiast postawa drużyny, jakże inna niż w przeszłości, kiedy Pogoń też spadała, ale z honorem, po zaciętej, wzbudzającej sympatię walce, zniechęciła do koszykówki wielu jej entuzjastów.

MIMO to nie można szczecińskiego basketu odłożyć na boczną półkę i skazywać go na wieloletnią II-ligową wegetację. Koszykówka to sport piękny, dynamiczny, mający mimo dzisiejszego zniechęcenia, wielu gorących entuzjastów. Trzeba więc go odbudować. Z głową i rozmachem. Skończyć z chałupnictwem, a postawić na dynamiczny rozwój, podejmując już dziś starania o wzmocnienie zespołu Pogoni, wspierając jednocześnie bardzo mocno wszelkie inicjatywy zmierzające do popularyzacji koszykówki. Myślę tu m. in. o reaktywowanych ostatnio turniejach młodzieżowych „Głosu" i TV, o energicznym włączeniu się do sprawy SZS. Nasze miasto stać jest bowiem na dobry koszykarski zespół, zbudowany na mocnych podstawach. Koszykówce trzeba więc pomóc...

(jg)

„Wystartują za 15 tys. dolarów"

Nieuczciwi tenisiści

GDY na biurku organizatora jednego z niezbyt dużych turniejów Grand Prix dzwoni telefon rozmowa wygląda często w sposób następujący:

„Wystartuję w waszym turnieju o ile zapłacicie mi 15 000 dol." — mówi tenisista. Odpowiedź potrzebna mi jest natychmiast, gdyż rozmawiam równocześnie z kapitanem naszej ekipy w Pucharze Davisa, który proponuje mi występ w reprezentacji. Udział zaś w waszym turnieju wyklucza to".

O tym, że tego rodzaju premie są wypłacane, wiedzą wszyscy. Nie można jednak wskazać ani konkretnego organizatora ani zawodnika, który przyjął pieniądze, gdyż tego typu transakcje odbywają się oczywiście w zaciszu hotelowych pokoi. Udział jednego z czołowych graczy świata kosztuje od 50 000 do 75 000 dol. Gracze z drugiej dziesiątki są nieco tańsi. Ich cena nie przekracza 20 000 dol. Należy dodać, że zawodnicy o uznanych nazwiskach, nawet niżej sklasyfikowani, są bardziej w cenie, niż grający nie zawsze w sposób widowiskowy, przedstawiciele młodego pokolenia. Zjawisko wypłacania zawodnikom „gwarancji" jest nagminne przede wszystkim wśród organizatorów najniżej klasyfikowanych turniejów Grand Prix, w których suma nagród nie przekracza 75 000 dol. Dla najlepszych graczy turnieje te ze względów finansowych są zupełnie nieatrakcyjne. Zwycięzca otrzymuje zaledwie 15 000 dol., podczas gdy organizatorzy spotkań pokazowych płacą często nawet 50 000 dol., w zamian za mecz, w którym nie ryzykuje się ani swojej reputacji, ani miejsca w klasyfikacji.

Sejmik żeglarzy Pogoni

Pierwsze miejsce zobowiązuje

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w sobotę na swym dorocznym sejmiku zebrali się żeglarze Morskiego Klubu Sportowego Pogoń. Podsumowano dotychczasową pracę i zastanawiano się nad sposobami prowadzenia możliwie szerokiej działalności sportowej i rekreacyjnej przy znanych trudnościach wynikających z kryzysu gospodarczego.

MKS POGOŃ zajęła w ub. r. pierwszą lokatę we wszystkich trzech klasyfikacjach prowadzonych w szczecińskim okręgu w działalności regatowej. Natomiast w Klubowym Pucharze Polski w Żeglarstwie na 91 zasklasyfikowanych — Pogoń zajmuje 11 miejsce, a w klasie „Finn" (juniorów) i „Soling" zawodnicy tego klubu zdobyli tytuły mistrzów Polski. Także w regatach jachtów morskich żeglarze Pogoni zajmowali czołowe miejsca.

Te dobre wyniki — jak podkreślił prowadzący sejmik komandor klubu **Wojciech Banach** — nie przesłaniają jednak społecznemu zarządowi dostrzegania występujących braków w pełniejszym zagospodarowaniu całego ośrodka żeglarskiego, wzmożenia pracy wychowawczej wśród swych członków i lepszego wykorzystania posiadanego sprzętu. Przystań MKS Pogoń obok swych własnych jednostek gości także sprzęt kilku zaprzyjaźnionych klubów oraz armatorów prywatnych. Autentyczny patronat nad całą bazą sprawuje Zarząd Portu Szczecin, który jest właścicielem obiektów. Dobrze układa się także współpraca z Polską Żeglugą Morską, PPDiUR „Gryf", „Transoceanem", Przedsiębiorstwem Robót Czerpalnych i Podwodnych oraz Zakładem PLO w Szczecinie.

Członkowie klubu co roku poświęcają wiele godzin na upiększenie i wzbogacenie swego obiektu. Przy pomocy zakładów patronackich systematycznie rozszerza się i zagospodarowuje przyległy teren, nie wspominając o corocznej ogromnej społecznej pracy przy remontach sprzętu żeglarskiego i pracach gospodarczych. Także w tym roku zaplanowano szereg przedsięwzięć, z których wymieńmy: uzupełnienie drzewostanu, wykonanie zieleńców, prace przy drogach, pomostach oraz parkingu.

Zaangażowanie członków na rzecz swojego klubu — co podkreślano podczas sejmiku — pozwala sądzić, że Pogoń nadal będzie prawidłowo prowadzić swoją działalność, przewodząc wśród szczecińskich klubów żeglarskich.

(Ag)

Gimnastyka artystyczna

A. Kłos-Sulima na treningach kadry

DO zbliżających się imprez w gimnastyce artystycznej przygotowuje się trzynaście polskich zawodniczek. W Wągrowcu trenuje pięć zawodniczek: mistrzyni Polski w wieloboju — Ewa Figeland-Kowalak (AZS-AWF Warszawa), wicemistrzyni kraju — Anna Kłos-Sulima (Pogoń Szczecin), Teresa Folga (Krakus Kraków) oraz dwie utalentowane młodsze zawodniczki — Justyna Czekałowska i Renata Jaskiewicz — obie z OPO w Poznaniu. Zawodniczkami opiekuje się trenerka kadry narodowej — Wanda Skrzydlewska.

Pod kierunkiem Jolanty Tarajkowskiej przygotowuje się ośmioosobowy zespół ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Poznania.

Najważniejszym startem krajowej czołówki w czasie najbliższych dwóch miesięcy będzie udział w Pucharze Świata (Belgrad, w dniach 16—17 kwietnia). W terminie 12—13 marca w Poznaniu odbędą się dwie imprezy — mistrzostwa Polski w układach zbiorowych oraz zawody o puchar prezesa PZG. W tym samym terminie zaplanowano zawody międzynarodowe w Pradze. Ostatnia impreza przed Pucharem Świata — to tradycyjny turniej wiosny w dniach 9—10 kwietnia w Poznaniu.

Na ringu w Gnieźnie

Zwycięstwo Stefanowskiego

W GNIEŹNIE odbył się międzynarodowy turniej pięściarski o „Pas Polusa". W finale wagi półśredniej wystąpiło dwóch szczecinian: Stefanowski z Pogoni i Bieganik ze Stali. Walkę wygrał zawodnik morskiego klubu.

Stefanowski i Bieganik byli jedynymi pięściarzami ze Szczecina, którym udało się dotrzeć do finałów gnieźnieńskiego turnieju.

Ze sportu szkolnego

„Alpejczycy" wyłonili najlepszych

NA szczecińskiej „Gubałówce" odbyły się mistrzostwa szczecińskich szkół w narciarstwie alpejskim. A oto ich triumfatorzy: DZIEWCZĘTA 11—15 lat — K. Kilar (SP-6), 16—20 lat A. Kilar (LO-1); CHŁOPCY; 6—10 lat K. Depczyński (SP-36), 11—15 lat M. Łagunionek (SP-4), 16—20 lat P. Marchelek (LO-5). W zawodach uczestniczyło ponad 50 dziewcząt i chłopców.

Sukces florecisty Łącznościowca

Z OKAZJI kolejnej rocznicy wyzwolenia Torunia, odbył się w tym mieście międzyklubowy turniej szermierczy juniorów młodszych, w którym uczestniczyli również młodzicy szczecińskiego Łącznościowca. Bardzo dobrze spisał się nasz florecista Dariusz Seńko, który wywalczył w swojej broni I miejsce i zdobył pamiątkowy puchar. W finale walczył również Dariusz Cwikiel, który zajął 8 lokatę.

Z SM „Dąb"

Biegamy na nartach

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Dąb" zaprasza wszystkich chętnych, pragnących nauczyć się biegania na nartach na pierwsze zajęcia, które odbędą się dziś o godz. 15 w Szkole Podstawowej nr 65 w Zdrojach. Drugi termin — sobota 28 bm. g. 10 (tamże). Organizatorzy zapewniają entuzjastom narciarskich biegów narty i kijki. Trzeba natomiast posiadać własne buty narciarskie.

WTOREK, 22 LUTEGO

DZIŚ: Marty, Małgorzaty
JUTRO: Romany, Damiana

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. w ciągu dnia od 0 do —3 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1034 hPa (775,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (22-66-56) Mała Scena — „Zemsta" g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Błękitny zamek" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 380-04) „Cały ten zgiełk" g. 20.15, USA, l. 15; środa: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Muppety jadą do Hollywood" g. 15, 17, 19, ang. (wtorek i środa); **KORAB** — „Muppety jadą do Hollywood" g. 17, ang.; „Okolice spokojnego morza" g. 19, pol., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Komandosi z Nawarony" g. 3.30, 12, 14.30, 17, 19.30, ang., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Chłopcy z Placu Broni" g. 15, węg.; „Gorączka sobotniej nocy" g. 17, 19.15, USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Historia żółtej ciżemki" g. 15, pol.; „Milczący wspólnik" g. 16.30, 18.30, kanad., l. 18 (wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Pirat nad piratami" g. 10, 17, kub.; „Superpotwór" g. 11, 13, 15, jap.; „W obronie własnej" g. 18, pol., l. 18; „Lęk wysokości" g. 20, USA, l. 15; środa: „Gdy zapłonie choinka" g. 10, 16.30, pol.; „Czterej pancerni i pies" g. 11, 13, pol.; „Na tropie kłusownika" g. 15, CSRS; „Dzieje grzechu" g. 17.30, pol., l. 18; „Zwolnienie warunkowe" g. 20, USA, l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Limuzyna Daimler Benz" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 18; **ZAMEK** — „Czułe miejsca" g. 17, 19, pol., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Pierwszy dzień wolności" g. 16, 18, pol., l. 15; **MARS** — „Wielka majówka" g. 15.30, pol., l. 15; „Zemsta po latach" g. 17, 19, kanad., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Dziewczyna i chłopak" g. 17, pol.; „Tess" g. 18.45, fr., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Janosik" g. 17, pol.; „Cena strachu" g. 19.30, USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Sprawa Kramerów" g. 18 USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Rocky II" g. 17, 19, USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Powrót do domu" USA, l. 15; „Błąd szeryfa" NRD; **DAR** (Stargard) „Czas Apokalipsy" USA, l. 18; „Irena do domu" pol.; **INA** (Stargard) „Cały ten zgiełk" USA, l. 15; „Czarodziejski kleks" CSRS.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Tematy antyczne i biblijne w sztuce; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w. — g. 10—17.

STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna sztuka polska; W. Kossak — panorama „Bitwa pod Somosierrą"; Broń okresu napoleońskiego ze zbiorów inż. Mariana Maciejewskiego g. 10—18.

WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych: Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; „Intymny świat" g. 10—17.

STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Studenci swemu miastu" g. 9—15.30.

KLUB PAX — Mariacka 6/8 — 600-lecie obecności obrazu Bogurodzicy na Jasnej Górze"; Malarstwo i grafika Ryszarda Balonia — g.10—17

KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka — Twórczość Zofii Tabor g. 10—18.

BWA ZAMEK — Malarstwo kameralne, rysunek i grafika Grupy 5 z Gdańska — Malarstwo Wiesława Markowskiego — g. 10—18.

GALERIA — BRAMA KRÓLEWSKA — pl. Hołdu Pruskiego — „Od zera do nieskończoności, od nieskończoności do zera" g. 12—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—16.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—17.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Latający Holender. 16.30 Dla dzieci „Skakanka". 17 Dziennik. 17.20 Telekino. 17.45 Program publicystyczny. 18.10 Interstudio. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Chopin w Żelazowej Woli — transmisja uroczystego koncertu w rocznicę urodzin kompozytora. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Klan Cameronów" (3). 21.15 Program publicystyczny. 22 Kronika Uniwersjady. 22.15 Festiwal Muzyki Roberta Schumanna w Poznaniu — recital Ewy Podleś i Jerzego Marchwińskiego. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.15 Jęz. rosyjski. 16.50 Jęz. angielski. 17.20 **TV Poznań na antenie Dwójki.** 17.40 Hipolita Cegielskiego myśli kilka. 17.50 „Najdłuższej wojny" ciąg dalszy. 18.20 Obok nas — magazyn publicystyczny. 18.40 Przeboje. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Przed Festiwalem Muzyki Schumanna. 20.15 Transmisja koncertu z auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. 20.55 Goście festiwalu. 21.10 Muzyczne poznaniana. 21.30 Astrolodzy zapraszają. 22 „Życie Kamila Kuranta" (powt.). 22.50 Kwadrans z Artelem

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Fizyka dla kl. VII. 9 Muzyka dla kl. II. 9.30 Film „Miłość od drugiego wejrzenia". 11 Praca, technika dla kl. II. 11.55 Fizyka dla kl. VIII. 12 Reforma po starcie. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Składnia jednoskładności i izometrii. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.35 W świecie ciszy. 17.55 Program publicystyczny. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Film dokumentalny „Armia Radziecka". 19.30 Dziennik. 20.15 Film radz. „Manewr taktyczny". 21.55 Program publicystyczny. 22.25 Koncert zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa. 23.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.20 Jęz. francuski. 16.50 Jęz. angielski. 17.25 Film CSRS „Miłość od drugiego wejrzenia". 18.50 Rosyjskie chusty. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Polski film dokum. „Khiangyang kish — znaczy „Góra narożna". 20.55 Studio Sport. 21.30 Poczet aktorów polskich — Jan Kurnakowicz. 22.10 Dialogi polityczne. 22.45 Kronika Uniwersjady.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 15.30 Dookoła. 17.15 Fragolin. 18 Spartakiada młodzieżowa. 19 Przegląd. 19.30 Kronika. 20 Prokurator ma głos. 21.20 Film dokum. „W służbie narodu". 21.50 Wspomnienia z festiwali piosenki. 22.50 Kronika.

ŚRODA

9.25 Kronika. 10 Prokurator ma głos. 11.20 „W służbie narodu". 11.50 Przegląd. 12.45 Jęz. angielski. 13.30 Film pol. „W pustyni i w puszczy". 15.20 Kom. filmowa „Pewna rzecz w zamku". 16.45 Wiadomości. 16.55 Sport. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.30 Kronika. 20 Film radz. „Ojciec żołnierza". 21.30 Sport. 22.30 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
15.10 Studio Młodych. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze — P. Paleczny. 17.10 Panorama świata. 17.20 Propozycje do listy przebojów. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Wypadek w Krasnymstawie". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.40 Kronika sportowa. 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Czym skorupka za młodu. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.45.
14.30 „Prawo jesieni". 14.50 Koncert galowy „Interstudio 82". 15.16 NURT. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Nasz dom i my. 17.30 Przegląd publicystyczny. 18.30 Sprawy codzienne. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy. 20.45 Jęz. niemiecki. 21 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 Klub dobrej książki. 21.40 Jazz dla wszystkich. 22 Ignacy Daszyński. 22.30 Świat muzyki dawnej. 23 Poezja na dobranoc. 23.05 Z historii rock and rolla. 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

14 Arcydzieła dawnej muzyki polskiej. 15.05 Zespoły lat 70. 15.25 Muzyka młodej generacji. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Małe kino". 19.30 Mała wieczorna sulta. 19.50 „Witajcie w Ciężkich Czasach". 20 Cały ten rock. 20.45 Posłuchać warto. 21 Duke Ellington i jego muzyka. 21.30 „Naszyjnik gołębicy". 21.45 Leksykon smyczkowców. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
14.30 Nowe nagrania radiowe. 15.05 Alfred Kowalkowski. 15.30 Popołudnie melomana. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publicystyka młodzieżowa. 18 Muzyczne aktualności. 18.30 Patron ulicy — Franciszek Loeffler. 18.50 Muzyka. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 W. A. Mozart — Serenada D-dur Kv 203. 20.15 Wieczór w filharmonii. 22 Gra gitarzysta J. Williams. 22.40 Muzyka polska dziś. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

POGOTOWIE telewizyjne — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 2954-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 3031-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 23-97-66. 1781-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 797-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 489-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 476-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz — 445-38. 2331-G

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14 godz. 12—13, 18—21. 2412-G

ALARM w mieszkaniu Stanisław Sierociński — 457-67, do 10 i po 18. 2960-G

OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi tapicerką gabinetową. Tel. 22-90-76 — Józef Petelski. 1668-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 82-33-71, Jan Wichert. 1773-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-88-70 — Społem. 3100-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rozen tel. 711-41 (8—10). 2152-G

PRALKI automatyczne — naprawa — Tadeusz Konieczny, tel. 754-08. 30322-G

AUTOTEST, elektroniczna diagnostyka silników, regulacje, naprawy, krótkie terminy. Szczecin, ul. Lubelska 26 A (od Ku Słońcu za „Selfą") Witold Dusiński. 2972-G

AUTOHANDEL — szybko sprzedasz — kupisz samochód każdej marki. Zbigniew Buczyński, Myślibórz, Marcinkowskiego „Grzybek" — tel. 32-20 po 19. Zapraszamy. 1643-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia nadającego się na działalność rzemieślniczą. Tel. 22-89-25, 16—18). 3545-G

LOKALE

M-2, M-3 zamienię na jedno duże. Tel. 22-88-81. 4769-G

SPOKOJNY pan wynajmie pilnie pokój. Tel. 22-85-60 — wieczorem. 4798-G

2 MIESZKANIA samodzielne w centrum: kawalerka, nowe budownictwo, balkon, całość 18 6 m kw., oraz dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, w.c. na półpiętrze, parter, oficyna, słoneczne. 38 m kw., zamienię na mieszkanie samodzielne 3-pokojowe w starym lub nowym budownictwie 2-pokojowe niewykluczone. Tel. 38-194 (15—20). 4789-G

BIURO pośrednictwa kupna—sprzedaży nieruchomości wtorek, środa 10—15, czwartek 10—17 — mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 2325-G

MAŁŻEŃSTWO oczekujące dziecka zaopiekuje się starszą osobą za pokój Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3519.

STARGARD Szczeciński Osiedle XXX-lecia PRL mieszkanie spółdzielcze M-4, 3 pokoje, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Może być kwaterunkowe. Tel. 822-941 3524-G

WŁASNOŚCIOWE M-3 w Turku zamienię na równorzędne Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3527.

MIESZKANIE 4-pokojowe na Osiedlu Słonecznym do zasiedlenia w marcu zamienię na mieszkanie 3—4-pokojowe na terenie Szczecina do III piętra. Dzwonić od 17 do 20, tel. 718-82. 3542-G

2 POKOJE, nowe budownictwo, zamienię na podobne, stare budownictwo niewykluczone Tel. 222-897. 3548-G

CENTRUM, 2 pokoje kuchnia łazienka, stare budownictwo sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3396

M-3 Słoneczne, Jasna 45/57 zamienię na dwie kawalerki w Szczecinie, od 18. 2313-G

KUPNO

ELEKTRONICZNĄ maszynę dziewiarską kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4780.

20 lutego 1983 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana Matka

śp.

Anna Stecka

lat 81

Pogrzeb odbędzie się 23 lutego br. o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

RODZINA

WŁODZIMIERZOWI LIMAŃSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Córeczki

składają

współpracownicy Działu Transportu PAM

Księdzu Henrykowi Czyżewskiemu z parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, dyrekcji, koleżankom i kolegom z WZDZ oraz wszystkim, którzy nieśli ofiarną pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze naszej najukochańszej Żony, Mamusi, Córki i Siostry

Danuty Zaniewskiej

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Duchowieństwu z parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, dyrekcji oraz koleżankom i kolegom z Polskiego Związku Motorowego oraz Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali życzliwość i współczucie w ostatniej drodze mojego ukochanego Męża

śp.

Wacława Bialika

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z RODZINĄ

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

zatrudni

kapitana żeglugi wielkiej z uprawnieniami pilota, kapitana żeglugi małej, szypra holownika z dyplomem porucznika żeglugi przybrzeżnej, dwóch oficerów mechaników z dyplomem II klasy i dwóch oficerów mechaników z dyplomem III klasy.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1, pokój nr 8, tel. 21-22-47 w godzinach od 8 do 15.

679-K

NAUKA

MAGISTER — matematyka fizyka — 705-56. 1523-G

POSZUKUJĘ nauczyciela języka angielskiego — udzielam lekcji języka niemieckiego. Tel. 82-32-87 3498-G

ARCHITEKT — lekcje rysunku. Św. Wojciecha 1/15 3546-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17 ul. Żupańskiego 6/8. tel 22-33-22. 3373-G

SAMOTNY bez nałogów, pozna panią do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3520.

NIERUCHOMOŚCI

WŁASNOŚCIOWY dom, ogród. Białogard — zamienię na mieszkanie Szczecin. Wiadomość: Szczecin Herbowa 5/3. 3543-G

CHOJNICE — mały dom — sprzedam. Kowalczewski, Chojnice, Zaborska 7. 38-P

RÓŻNE

STAŁYCH odbiorców na róże i goździki przyjmę. Hasiński, Samigiel. tel grzecznościowy 351. 4715-G

PROGRAMATORY do pralek automatycznych naprawiam. Inż. Roman Sowa, tel 612-518. 3778-G

USŁUGI remontowo-budowlane — Jan Szulc. Kolumba 9/9 — oficyna (16—19). 4790-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32 2660-G

DWUPŁYTOWA maszynę dziewiarską kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4779

SPRZEDAŻ

KOMPLETNY sprzęt narciarski prod. austriackiej oraz czarne futro z kóz na 165 — sprzedam Tel 233-195 — po 16. 4710-G

MAGNETOFON Finezja 3 radiomagnetofon Daria sprzedam. Tel 461-44 po 16. 4748-G

MEBLE młodzieżowe Bolek — sprzedam Tel 897-78. 4745 G

MAŁĄ gastronomię w Szczecinie sprzedam Rydla 13/7. 4772-G

STARE obrazy olejne pilnie sprzedam Tel. 714-18. 4796-G

KURTKĘ z barankiem ta nio sprzedam. Tel. 745-95. 4803-G

FIATA 125p (1974) sprzedam. Stargard al. Żołnierza 32/3 — Zastawa. 4452-G

FIATA 126p — sprzedam. Tel. 793-235. 3544-G

MERCEDESA 220D (1970) sprzedam Wierzbięcin 12 tel 28 gm. Nowogard. 3529-G

NOWE futro na 170 cm z nutrii — sprzedam. Tel. 22-12-44. po 18. 3518-G

CHARTY afgańskie szczeniaki rodowodowe sprzedam. Nowogard, tel. 538 3539-G

ZGUBY

MACIEJ TRAJDECKI zgubił wkładkę zaopatrzenia. 3517-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin. skr poczt 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21. sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz ekonom.-morski 427-77 dz sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA urzędsiebiorstwa instytucje organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego Cena prenumeraty miesięczna do 20 czerwca br 87 zł od lipca br 109 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 za II półrocze 857 zł Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne R-8

Jeszcze wczoraj...

JESZCZE wczoraj — patrz zdjęcie — obficie sypało od rana. Dziś niebo wypogodziło się i mamy (nietypową jak na Szczecin) słoneczną, mroźną zimę. Znajdujemy się bowiem pod wpływem chłodnego wyżu (centrum nad Niemcami) w masie powietrza arktycznego. Zgodnie z przewidywaniami szczecińskiego Biura Prognoz, ten typ pogody utrzyma się jeszcze 2—3 dni.

W samym Szczecinie najniższa, notowana dzisiejszej nocy temperatura wynosiła —9 st., ale już np. w Goleniowie termometry wskazywały —14 st. Cieplej jest w pasie przymorskim bowiem Bałtyk, jak zawsze zimą pełni rolę „grzejnika" oddając nagromadzone w ciągu lata ciepło.

Reasumując — pogoda wymarzona dla amatorów zimowych szaleństw! (ap)

Giełda samochodowa — nie zawsze pewny interes

Nie dajmy się nabrać!

NIEDZIELA, godziny przedpołudniowe. W tym to czasie najbardziej chyba zatłoczonym miejscem w Szczecinie jest parking przy ul. Akademickiej. Gapiów na samochodowej giełdzie jest oczywiście zawsze więcej niż sprzedających. Tym razem jednak sytuacja przedstawiała się nieco inaczej...

PRZEDWCZORAJ na tym placu targowym było wyraźnie pustawo. Powód? Kilkunastu milicjantów w białych czapkach drobiazgowo kontrolujących samochody oraz zawartość ich bagażników. Prosty stąd wniosek, iż pojazdy trafiające na szczecińską giełdę są niekiedy mocno „podejrzane". To samo można powiedzieć o niektórych panach handlujących akumulatorami, oponami, reflektorami, itp.

KOMENDA MIEJSKA MO, a konkretnie Wydział Kryminalny i Wydział Ruchu Drogowego zorganizowały kolejną akcję mającą na celu ujawnienie osób parających się sprzedażą aut i akcesoriów pochodzących z... mniej ruchliwych uliczek, nie oświetlonych parkingów, itp. Oto co powiedział nam po zakończeniu tych działań chorąży **Leszek Ziemiewski,** dowodzący na miejscu akcją.

— Kierowcy wiedzą dobrze, że występujemy w ich interesie, chroniąc ich przed możliwością nabycia skradzionego pojazdu, bądź części zamiennych. Tym razem na 207 skontrolowanych samochodów w 9 przypadkach odkryliśmy niezgodność numerów silnika i ramy z danymi zawartymi w dowodzie rejestracyjnym.

— Czy już wiadomo, że są to pojazdy skradzione?

— Sprawy te są szczegółowo wyjaśniane. Przykład: Fiat 125 p (SZA 9709) ma numer silnika inny niż widniejący w dokumentach, Syrena (KOD 6221) z Dębogardu, w woj. koszalińskim, ma zupełnie inne numery silnika i ramy niż te wpisane do dowodu rejestracyjnego. Jeśli okaże się, iż są to samochody kiedyś skradzione, zostaną one odebrane ich obecnym właścicielom.

— Niektórzy nieuczciwi uczestnicy giełdy potrafią jednak uniknąć tego typu kontroli...

— Niekiedy tak, ale wiemy jak to robią. Zostawiają swe auta opodal ul. Akademickiej i pieszo udają się na giełdę szukając kupca. Ujawniliśmy też w jaki sposób próbują obchodzić przepisy finansowe. Kierowca sprzedaje swe auto dając nowemu właścicielowi dokumenty wozu i jedynie pismo upoważniające go do dysponowania wozem. Pośrednik ów, nie płacąc podatku odsprzedaje dalej samochod. Działalność taka jest jednak srodze karana.

— Jak zatem uniknąć kupna skradzionego samochodu?

— Należy drobiazgowo sprawdzić wszystkie numery fabryczne pojazdu i porównywać je z dokumentami. Niekiedy sami kupujący proszą o pomoc w tym względzie dyżurujących w okolicy giełdy milicjantów. Niestety, często już po nabyciu „czterech kółek". Wtedy to dochodzi do bolesnycl rozczarowań...

(mor)

Gdzie można kupić sałatę?

Pogoń za witaminami

NIE TRZEBA CHYBA nikogo przekonywać, że sałata, szczypiorek czy inne świeże warzywa są bardzo zdrowe. Zwłaszcza o tej porze roku, gdy szybko się męczymy, gdy łapią nas przeziębienia i grypy — zastrzyk naturalnych witamin jest wprost bezcenny dla organizmu. Stąd lekarze i dietetycy zalecają surówki, stąd nasza pogoń za nowalijkami.

PRZYZNAĆ trzeba, że szklarniowe nowalijki osiągalne są na rynku już od kilkunastu dni, ale przeciętny klient bardzo musi się nabiegać, by zorientować się, gdzie można kupić sałatę. Wydawałoby się właściwie, że nie ma nic prostszego — wystarczy wejść do pierwszego lepszego warzywniaka. Ale gdzie tam! Okazuje się, że zaopatrzenie placówek uzależnione jest od szyldu.

I tak np. w placówkach Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej (a spółdzielnia ta ma najwięcej sklepów warzywnych w mieście) sałaty można ze świecą szukać. Podobnie jest w sklepach „społemowskich" i nielicznych sklepach spożywczych podległych WPHW. We wszystkich tych placówkach jedyną nowalijką jest szczypior, niekiedy zdarzy się pietruszka z nacią, bardzo rzadko — młoda botwinka (widujemy ją w sklepie RSOP przy Bramie Portowej).

GDZIE zatem można dostać sałatę? Z naszego rozeznania — a od kilku już dni regularnie odwiedzamy kilkanaście sklepów warzywnych — wynika, iż sprzedają ją tylko sklepy podległe Kombinatowi Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych. Z jednej strony — nic dziwnego wszak KPGO jest go spodarzem szklarni na Gumieńcach i jedynym obecnie producentem nowalijek. Z drugiej jednak strony firma ta ma w mieście tylko trzy sklepy handlujące warzywami (przy ul. Tkackiej, Jagiellońskiej i Odzieżowej). Stanowczo za mało. Zresztą czy przeciętny klient o tym wie, komu jaki warzywniak podlega? Czy w ogóle powinien zaprzątać sobie tym głowę?

NIESTETY, powinien, choć zdrowy rozsądek temu przeczy. Na razie bowiem na doskonałej znajomości sieci sklepów warzywniczych i możliwości zaopatrzeniowych poszczególnych firm dobrze wychodzą tylko uliczne handlarki, u których zawsze jest sałata, ale odpowiednio droższa.

WCZORAJ kolejny raz odwiedziliśmy kilka sklepów warzywniczych. Niestety, tym razem placówki KPGO nieco nas rozczarowały. Do sklepu przy ul. Jagiellońskiej nie dowieziono jeszcze niczego zielonego, choć była godzina 11.30; w sklepie przy ul. Odzieżowej leżało na dnie skrzynki kilka zwiędłych główek sałaty, leżały tam chyba zresztą jeszcze od ubiegłego tygodnia. W sklepie przy ul. Tkackiej (gdzie w piątek widzieliśmy ogórki szklarniowe w cenie 500 zł za 1 kg) była też tylko sałata — po 35 i 20 zł za główkę.

Wypadło to więc blado. Ciekawe, gdzie podziewają się te setki kilogramów produkowanych codziennie nowalijek, skoro nawet w sklepach KPGO nie zawsze można je dostać? Dlaczego żadna inna firma — „Społem" czy RSOP — nie zagwarantuje sobie dostaw ze szklarni?

I WRESZCIE ostatnie pytanie: **dlaczego w poniedziałek jedynym miejscem w mieście, gdzie można kupić ogórki, była buda na targowisku na Pogodnie.** Ogórki szklarniowe były tam po 800 zł. W państwowym sklepie cena ta jest o 200 zł niższa, ale za to ogórków nie ma.

(mg)

Notatnik szczeciński

◆ „WIECZÓR MEKSYKAŃSKI" odbędzie się dziś, 22 bm. o godz. 18 w SDM „Passat" przy ul. Starzyńskiego 9. W programie: filmy, przeźrocza i spotkanie ze studentami meksykańskimi z AR i PS. Wstęp wolny.

◆ TOWARZYSTWO Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej zaprasza w środę o godz. 17.30 do sali nr 106 Morskiego Ośrodka Kultury i Informacji (ul. Malczewskiego 10/12) na spotkanie z mgr. Bogusławem Szerniewiczem, pracownikiem naukowym Muzeum Narodowego, który będzie mówił o sztuce Afryki zachodniej.

◆ W SZCZECINIE powstaje klub byłych nauczycieli tajnego nauczania. W związku z tym Sekcja Nauczycieli Emerytów prosi o zgłaszanie się osób zainteresowanych sprawą do klubu przy al. Jedności Narodowej 2 w piątki od godz. 10 do 13 (telefon nr 860-13).

◆ DZIŚ o godz. 19.45 w DK Kolejarza rozpoczyna się kurs tańca towarzyskiego I stopnia.

Kronika wypadków

WCZORAJ krótko przed godz. 7 na ul. Heyki wpadł w poślizg samochód „Syrena" nr rej. SZE 5012, kierowany przez Józefa S. Wóz, „tańcząc" po jezdni wjechał na chodnik i potrącił dwoje przechodniów: 22-letniego Edwarda J. oraz 25-letnią Mariannę P. Rannych odwieziono do szpitala na Golęcinie.

* * *

ZWARCIA w instalacji elektrycznej często pociągają za sobą pożary. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych zanotowała wczoraj trzy takie przypadki. W Żabowie gm. Pyrzyce spalił się doszczętnie z całym wyposażeniem pokój w mieszkaniu Henryka B. Straty — 100 tys. zł. W magazynie technicznym Rejonu Dróg Publicznych w Goleniowie spłonął regał z żarówkami — straty 10 tys. zł. Trzeci — ugaszony w zarodku — wydarzył się w Lubiczu gm. Gryfino. Paliła się instalacja w budynku administracyjnym miejscowego PGR.

* * *

DZIŚ o godz. 4.50 na wysokości poczty przy ul. Dworcowej wykoleił się wagon tramwajowy linii „6". Przerwa w ruchu „szóstek" w kierunku Pomorzan trwała 40 minut. W tym czasie trasę obsługiwały autobusy.

(ap)

„Grafomani" zapraszają

24 BM. o godz. 18 w Sali Bogusława Zamku odbędzie się kolejne spotkanie koła pisarzy i poetów — amatorów, które przybrało bezpretensjonalną nazwę **„Klubu Grafomanów".** Na spotkanie to organizatorzy zapraszają wszystkich członków i sympatyków.

Ludzie naszego miasta

Jeden z wielu...

DO ORMO wstąpił jako młody mężczyzna, przed 31 laty. Dziś liczy sobie 59 lat, w związku z trapiącą go chorobą przeszedł na rentę, ale organizacji ormowskiej pozostał wierny; Ryszard Zmurków, bo o nim mowa, pełni obecnie jako jeden z najbardziej doświadczonych, funkcję członka Sztabu Miejskiego ORMO.

— Do zakresu moich obowiązków — mówi — należy m. in. wizytacja placówek terenowych, systematyczne kontrole służby. Stykam się więc na co dzień z problemami i bolączkami organizacji. A jest ich niemało: dotkliwy brak umundurowania, niedostatek wyposażenia wielu placówek, brak łączności telefonicznej.

Wszystko to jednak rekompensowane jest przez autentyczne zaangażowanie szeregowych członków miejskiej organizacji ormowskiej, zaoczyplinowanie i poświęcenie. Nasi ormowcy nie liczą godzin służby, podobnie jak funkcjonariusze milicji — zawsze są na posterunku. Wielu z nich pracuje społecznie w komisjach ds. ładu i porządku, komisjach zdrowia i opieki społecznej (nasz rozmówca jest np. ławnikiem Kolegium Orzekającego przy Prezydencie Miasta, członkiem Miejskiej Komisji ds. Walki ze Spekulacją), angażują się w komitetach osiedlowych, OKON-ach.

Miejski Sztab ORMO w Szczecinie systematycznie poszerza i zacieśnia współpracę z innymi organizacjami społecznymi i młodzieżowymi. Wachlarz działań jest bardzo szeroki: od kuratelii nad moralnie zagrożoną młodzieżą, zwalczania spekulacji, kradzieży i innych objawów patologii społecznej, zapobiegania wykroczeniom drogowym, do codziennej służby patrolowo-obserwacyjnej: na ulicach często widzi się mieszane patrole milicyjno-ormowskie.

— Największą naszą troską — mówi Ryszard Zmurków — jest obecnie młodzież. Obserwuje się niestety sporo wydarzeń o charakterze przestępczym, w których biorą udział młodzi ludzie, nierzadko uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Nie ma również co ukrywać iż w ostatnim okresie niepokojąco rośnie liczba młodocianych narkomanów — pisze się o tym zresztą dość często na łamach prasy. Organizacja ormowska, podobnie jak MO i władze oświatowe, szerokim frontem włączyła się w poczynania mające na celu zahamowanie tych zjawisk.

— W naszej codziennej pracy — mówi Ryszard Zmurków — natykamy się często na inny niepokojący przejaw; mam na myśli znieczulicę społeczną. Przechodzi się obojętnie obok ludzi potrzebujących pomocy — słabych, samotnych, chorych, nie reaguje na objawy chamstwa a nierzadko zezwierzęcenia osób, którym wódka odebrała resztki człowieczeństwa. Wielu mieszkańców denerwują osobnicy prowadzący pasożytniczy tryb życia, ale poza słowami dezaprobaty — konkretnych przeciwdziałań nie widać. Walka z tymi zjawiskami — to również zadanie przyjęte na sieoie przez członków ORMO.

Jak z powyższego wynika, zakres działań naszej organizacji, o czym wspomniałem, jest szeroki i ambitny, ale mimo zaangażowania sami niczego nie zdziałamy. Potrzebna jest powszechna aprobata społeczna i pełne zrozumienie dla naszych inicjatywych przecież zadań. I tego oczekujemy od wszystkich mieszkańców Szczecina, którym leży na sercu ład i porządek.

(ap)

Kiosk potrzebny od zaraz!

Lokalizacja?

W LISTOPADZIE ub. roku zlikwidowano kiosk „Ruchu" przy ul. Jemiołowej z powodu zbyt częstych włamań. Placówka ta, jedyna w tej okolicy, była dosyć fatalnie usytuowana — z daleka od bloków mieszkalnych i do tego w parku, stanowiąc dogodny obiekt do okradania. Wcześniej, kiedy wybierano miejsce pod kiosk Komitet Samorządu Mieszkańców proponował obszerne podwórze filii biblioteki przy ul. Kresowej, bądź ul. Jemiołową 3, blisko domów, ale dyrekcja „Ruchu" upatrzyła sobie właśnie park.

Doszło w końcu do tego, że mieszkańcy ulicy Jemiołowej, Kresowej, Sarniej, Cieszyńskiej i innych blisko położonych pozbawieni są możliwości nabywania codziennej prasy i artykułów sprzedawanych w kioskach. Najbliższy bowiem taki punkt mieści się w odległości ok. 3 km, stanowczo za daleko dla większości zainteresowanych będących już w starszym wieku, emerytów i inwalidów.

Zaczęto więc interweniować w Wydziale Handlu UM i dyrekcji „Ruchu". Warunkiem otwarcia punktu, jak się dowiedzieliśmy, było znalezienie osoby chętnej do prowadzenia kiosku. Znalazła się taka osoba, a „Ruch" wciąż milczy. Jeżeli powodem tej zwłoki jest szukanie bardziej bezpiecznego miejsca, to już tym razem naprawdę posłuchalibyśmy rady samorządu tamtejszych mieszkańców. Oni sami najlepiej wiedzą, który plac do tego się nadaje. Na pewno nie park.

(eb)

Groźny pies (nawet w kagańcu)

NAKAZ prowadzenia psów na smyczy i w kagańcach ma zapewnić bezpieczeństwo ludziom przechodzącym obok. Okazuje się jednak, że nawet zwierzęta w kagańcach są groźne dla otoczenia. Sygnalizowali nam o tym mieszkańcy ul. Pułaskiego 3, dręczeni codziennie atakami niezwykle agresywnego dużego psa, najprawdopodobniej wilczura. Mimo iż ma on osłonę chroniącą napadniętych przed ostrymi kłami, to jednak z trudnością radzą sobie z nim dorośli. Dzieci są w jeszcze gorszej sytuacji.

Nie pomagają prośby, skargi do administracji i jej napomnienia. Wypuszczany — a nie wyprowadzany — pies jest wciąż postrachem lokatorów i przychodzących gości. Czy naprawdę nie można zmusić właścicieli do pilnowania swojego czworonoga? Nie mieszkają przecież sami w kamienicy i muszą ich także obowiązywać pewne normy sąsiedzkiego współżycia, nie mówiąc już o odrobinie kultury.

(eb)

Wątpliwa dekoracja

W WYSOKICH blokach dla wygody lokatorów znajdują się zsypy na odpadki. Tymi zsypami wyrzucane z mieszkań śmieci spadają do podstawionych pojemników stojących w odpowiednim pomieszczeniu budynku. Stamtąd zaś nieczystości wywożone są przez MPO. Dobre jest takie rozwiązanie — lokator nie musi biegać po schodach z kubełkiem śmieci, na podwórku nie potrzeba śmietnika, który wszak ozdobą nie jest, czyli same korzyści. Ano owszem, to prawda, ale tylko wtedy, gdy wszystko funkcjonuje właściwie. Tymczasem w wysokich blokach przy ul. Romera 13—19 zsypy są, a jakże, lokatorzy wysypują tam odpadki, MPO wywozi nieczystości, ale z bliżej nie wyjaśnionych przyczyn przy tychże blokach wystawione (porzucone?) są również nie używane przez mieszkańców duże, 1000-litrowe kontenery na kółkach. Służą one za mieszkanie bezpańskim kotom, są obiektem wątpliwych zabaw dzieci. Naprawdę trudno zgadnąć po co jest ta „wystawa". (su)